Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II, I

Rok XV. Kraków, czwartek 8 września 1932 Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Z prac kongresu pacyfistycznego we Wiedniu

Delegat polski o nienaruszalności traktatów pokojowych

Wiedeń 6. 9. PAT. Kongres dla pokoju światowego wybrał wczoraj szereg komisyj, które opracowują rezolucje, mające być wniesione na plenum kongresu. Komisji drugiej dla rozbrojenia moralnego przewodniczy Rumun prof. Pella. W dyskusji zabrał m. in. głos delegat polski, który przedstawił wnioski grupy polskiej, podnosząc w tej sprawie, że **rozbrojenie moralne jest najważniejszym warunkiem rozbrojenia materjalnego.** Komisja czwarta obraduje nad sprawą rewizji traktatów pokojowych. Przewodniczącym komisji wybrano radcę z Berlina Haeberlina. Delegat węgierski Auer oświadczył się za rewizją traktatów w drodze pokojowego porozumienia.

Wiceprzewodniczący komisji Łypacewicz (Polska) wygłosił referat o rewizji traktatów z punktu prawniczego i politycznego. Referent w obszernym wywodzie stwierdził, **paragraf 19 statutu Ligi Narodów nie daje bez zgody obydwu stron żadnej możności rewizji traktatów pokojowych.** Po referacie wywiązała się dyskusja, w której członkowie komisji zaakceptowali stanowisko referenta. Jutro ma być sformułowana w tej sprawie rezolucja, która zostanie przedłożona plenarnemu posiedzeniu kongresu.

Co odpowie Francja Niemcom?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 6. 9. (B) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Paganon oświadczył, że **w odpowiedzi na memorandum rządu niemieckiego w sprawie równouprawnienia pod względem zbrojeń rząd francuski położy specjalny nacisk na swe dążności pacyfistyczne i na kwestję bezpieczeństwa. Stanowisko rządu francuskiego w tej kwestji znajduje pełne poparcie Anglji i Stanów Zjedn.**

Włochy popierają żądania Niemiec

Paryż 6. 9. PAT. Prasa francuska donosi z Rzymu, że **włoskie koła urzędowe uznały zbrojeniowe żądania Niemiec za uzasadnione ze stanowiska prawnego.** Włochy uważają przyszłą konferencję za odpowiednie miejsce do omówienia postulatów zbrojeniowych niemieckich. Dzienniki podkreślają, że koła miarodajne włoskie uznają wprawdzie postulaty niemieckie, domagają się jednak równocześnie, aby roszczenia rządu niemieckiego były rozważane na terenie Genewy, **podczas gdy Niemcy nie chcą wogóle brać udziału w obradach, o ile żądania ich nie zostaną przedtem spełnione.**

Anglja redukuje budżet o 12 procent

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 9. (L). Wedle „Daily Mail" **ministerstwo skarbu zamierza zredukować przyszłoroczny budżet państwa o przynajmniej 90 miljonów funtów szterlingów.** Budżet ma być utrzymany w granicach poniżej 700 miljonów, podczas gdy tegoroczny budżet wynosił 766 miljonów funtów.

Bezrobocie w Anglji wzrasta

Londyn 6. 9. (L). Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 22 sierpnia b. r. wynosiła 2,859.829 osób. W stosunku do stanu bezrobocia z dnia 25 lipca b. r. liczba ta była większa o 48 tysięcy, a w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego była większa o 126.043 osób.

Rząd interwenjuje celem zażegnania strajku włókienniczego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 9. (L). Ministerstwo pracy postanowiło objąć rolę rozjemcy w zatargu między pracodawcami a robotnikami, celem zakończenia strajku w przemyśle włókienniczym okręgu Lancashire i w tym celu zwróciło się do związku przemysłowców i związku robotnicze go pisemnie z propozycją wydelegowania reprezentantów na konferencję. Po nadejściu zgody ministerstwo wyśle swego przedstawiciela do Manchesteru, gdzie odbędzie się projektowana konferencja.

Autonomja dla Katalonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 6. 9. (B) „Petit Journal" donosi z Madrytu, że **statut nadający Katalonji autonomję wejdzie w życie w dniu święta narodowego w dniu 11 bm. Na uroczystość tą przyjedzie do Barcelony prezydent republiki hiszpańskiej Zamora.**

Boliwja i Paragwaj zagrożone blokadą

Buenos Aires 6. 9. PAT. Ze źródeł nieoficjalnych z Asuncion donoszą, że wrazie ponownego wybuchu zatargu między Boliwją a Paragwajem, **Argentyna, Brazylja, Peru i Chile ogłoszą blokadę ekonomiczną państw walczących.**

Napad Beduinów na kolonję żydowską

Jerozolima 6. 9. ŻAT. Większa [illegible]nów wdarła się na pola kolonji [illegible] Bet-Alfa i **zraniła jednego z kolonistów [illegible]wskich. Policja przepędziła Beduinów,** a[illegible]jąc 13 napastników. Z powodu częstych w[illegible]ków niszczenia drzew w kolonji Natania w[illegible]słano oddziały policyjne do okolicznych wsi, gdzie w ostatnim czasie prowadzono akcję antyżydowską. W związku z tem aresztowano 2 agitatorów. Posiłki policyjne wysłane zostały dzięki interwencji delegacji kolonistów Natania, która odwiedziła Wysokiego Komisarza i dokładnie go poinformowała o sytuacji.

Rabusie uprowadzają dyplomatów

Wiedeń, 6. 9. PAT. Dzienniki donoszą, że poseł amerykański w Teheranie zawiadomił swój rząd, że banda perskich rabusiów uprowadziła sekretarza legacyjnego poselstwa amerykańskiego i dwóch konsulów amerykańskich w czasie wycieczki automobilowej z Bagdadu do Teheranu. Perskiemu oddziałowi wojskowemu udało się uwolnić uprowadzonych dyplomatów.

Znowu 10 wyroków śmierci w Z. S. R. R.

Moskwa 6. 9. PAT. W różnych dzielnicach Rosji sowieckiej zapadło ostatnio 10 wyroków śmierci, z czego 5 za kradzieże na wsi, 4 za kradzieże na kolejach i jeden wyrok skazujący na rozstrzelanie kierownika spółdzielni w pewnem miasteczku kaukaskiem.

Paryż, 6. 9. PAT. Znakomity pisarz francuski Paul Bourget obchodził dnia 2 b. m. 80-tą rocznicę swych urodzin.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Rzecz o rewizjoniźmie...

(Th.) Cały tydzień trwał kongres rewizjonistów we Wiedniu. Około jedną trzecią część tego czasu strawiono na „robieniu“ Egzekutywy, czyli na wyszukiwaniu i wyszlifowaniu formułek, któreby zdołały pogodzić kontrasty i uratować całość organizacji.

Zdaje się, że rewizjonizm należy teraz ocenić według tego przydługiego finału, a nie według mów, które na zjeździe były wygłaszane. Nikt bowiem z góry nie wątpił, że mowy te wypadną wspaniale. Zna się mówców wybitnych, należących do tej frondy sjonistycznej organizacji, i zna się przedewszystkiem samego lwa retoryki — Wł. Żabotyńskiego. Jak ten mistrz słowa i myśli — Żabotyński istotnie łączy wielką obfitość głębokich i bystrych myśli z wprost niezrównaną obfitością ciętych i pięknych słów — ma wobec nadsłuchującego świata sjonistycznego wyłuszczyć swoją mocną krytykę wobec dotychczasowego kierownictwa sjonizmu i wobec mocarstwa mandatowego, przeszkadzającego raczej w rozbudowie siedziby narodowej, aniżeli pomagającej w tem dziele, a ma zarazem wyłuszczyć swój własny program bądźcobądź rewolucyjny, to rzecz jasna, że taka mowa będzie arcydziełem krasomówstwa. A że rewizjonizm ma w swoich szeregach jeszcze sporo oratorów, to już nie potrzeba chyba osobno podkreślać wysokiego poziomu retoryki na zjeździe rewizjonistycznym. To już należy do zasadniczego umeblowania i nie stanowi dla publiczności zgoła żadnej rewelacji.

Charakterystykę zjazdu trzeba jednak ująć właśnie w tem, co na nim było — rewelacją, niespodzianką. A niespodzianką było niesłychane wewnętrzne rozbicie tej młodziutkiej organizacji, o jakiej chyba nikt nawet myśleć nie mógł. Na takie rozbicie wewnętrzne, na taki podział na — rzekłoby się chętnie — „frakcje“ może sobie pozwolić stara organizacja, która już miała dosyć czasu zużyć naczelnych haseł, że się już niemal odruchowo sięga po hasła uboczne i robi się z nich samodzielne programy. Inna jednak powinna być rzecz z młodym ruchem, którego naczelne, zasadnicze hasła stanowią w całej pełni noms de guerre i wystarczają najzupełniej do rozpalania entuzjazmu do białości. Przy rewizjoniźmie, np., powinno wystarczyć hasło obszernie sformułowanego postulatu — „większość żydowska i państwo żydowskie po obu stronach Jordanu“, — ażeby się pod jego chorągwią gromadziły całe rzesze zwolenników.

Tymczasem co się we Wiedniu pokazało? Zróżniczkowanie takie, że już podobne jest jak dwie krople wody do rozbicia. Żabotyński ma swój program, Grossmann swój, nieobecny i frondujący Lichtheim swój, Achimeir swój, cały szereg delegatów z Polski znowu— swój. Gdzież tu jedność partji? A główna rzecz — co odtąd autentycznie znaczy rewizjonizm? Ile stopni radykalizmu go określa na długiej skali od petycji do — rewolucji?

Na zamknięcie zjazdu wypowiedział Żabotyński niemiłe słowo, które działa jak zgrzyt. „Na złość światu“, powiedział, „wychodzimy stąd zjednoczeni“. Może niedokładnie cytowane co do słów, ale najdokładniej co do myśli, w tych słowach zawartej. A ta myśl jest właśnie — zgrzytem. To znaczy: rewizjonizm musi chyba nawet kosztem różnych ustępstw ze strony różnych grup dojść do zgody, przynajmniej zewnętrznej, byleby tylko „wróg“ jego się nie uradował. Jeśli się prowadzi ruch z całem poczuciem odpowiedzialności, to jednak jest trudno orjentować się na — wroga.

Kwestja zasadnicza jest i pozostaje tylko jedna: Czy na podstawie tej zgody, czy ugody będzie można rozwinąć owocną działalność? Jak? Pozostaje przedewszystkiem w mocy uchwała z Calais, chociaż, jak korespondent jednego z pism żydowskich w czasie trwania zjazdu informował, właściwie nikt jej nie chce. Zostanie ona przyjęta jednak, — przewiduje i przepowiada ów korespondent w tej samej korespondencji — dlatego, że Żabotyński ją forsuje. A uchwała z Calais ma w sobie materjału eksplozywnego, który wystarczy do rozsadzenia kilku rewizjonizmów. Pierwsza i główna trudność nie do pokonania, to zagadnienie dwóch dyscyplin. Sjoniści-rewizjoniści, to znaczy ci, którzy pozostają w organizacji sjonistycznej mogą wchodzić w konflikty między dyscypliną sjonistyczną a rewizjonistyczną. Żabotyński, człowiek prostolinijny, żądał wyraźnego zaznaczenia prymatu rewizjonizmu. Tego mu nie dali, ale dali mu zaprotokołowanie oświadczenia Strickera. A to oświadczenie kuleje na wszystkich nogach. Twierdzi ono, że organizacja sjonistyczna nie ma w swoich statutach żadnych postanowień odnośnie do dyscypliny. Wobec tego rewizjoniści nie przyjmują do wiadomości całego szeregu uchwał w materji wzmocnienia więzów dyscypliny, jakie powziął na ostatniem swojem posiedzeniu Komitet Akcyjny. Co to za wybieg jest — nie przyjmować do wiadomości? Uchwały te istnieją i obowiązują. Komitet Akcyjny ma bowiem w bezkongresowym roku prerogatywy samego Kongresu. Co to tedy znaczy — nie przyjmujemy tych uchwał? Jeśli do tych uchwał dołączone są pewne sankcje przeciw tym sjonistom, którzy ich nie spełnią, to rzecz jasna, że rewizjoniści tych sankcyj nie unikną. A te sankcje sięgają aż do wykluczenia z organizacji.

Naturalnie — nic łatwiejszego, jak formułowanie uchwał i nadanie im formy niejasnej, niewyraźnej, ażeby w razie konieczności mieć przed sobą możliwości szerokiego komentowania. Jak długo takie uchwały niejasne znajdują się na papierze, to ten jest cierpliwy i znosi wszystko, ale życie nie jest takie tolerancyjne. Życie nieraz lubi i domaga się całą siłą wyraźnego „tak“ lub „nie“. Jeśli przyjdzie do konfliktu między dwiema dyscyplinami, to nietylko rewizjonizm, ale i sjonizm będzie miał ważkie słowo do powiedzenia. A należy mocno wątpić, czy wszyscy ci, którzy w obrębie organizacji sjonistycznej odnoszą się życzliwie do rewizjonizmu, poświęcą tej życzliwości swój elementarny obowiązek wobec organizacji sjonistycznej.

Mogła organizacja sjonistyczna nieraz patrzeć przez palce na różne małe uchybienia dyscypliny ze strony jednostek lub grup. Ale jest stanowczo wykluczonem, ażeby ona tolerowała takie łamanie dyscypliny, która zagraża w całości jej bytowi i jej znaczeniu w świecie, powiedzmy, nieżydowskim. Gdyby rewizjonizm podjął akcję nielicującą z wolą organizacji sjonistycznej, to ona chyba wyciągnie wszystkie konsekwencje, jakie jej stoją do dyspozycji, by utrzymać wewnątrz organizacji odpowiednią karność. A to doprowadzi do konfliktu takiego, w którym niema kompromisu.

Dokładnie rzecz biorąc, stanowią faktycznie sztucznie sprokurowane niejasne uchwały tylko taki dosyć dziurawy liść figowy, który ma pokryć oderwanie się rewizjonizmu od organizacji sjonistycznej. Rewizjonizm jest w drodze do „usamodzielnienia się“, czyli, jak to trzeba z całą rzetelnością nazwać, do utworzenia sekty w sjoniźmie. A sekciarstwo w żydostwie nigdy szczęścia nie miało, i tym razem mieć go nie będzie. Niema w rewizjoniźmie tych sił duchowych i materjalnych, któreby były nieodzownie konieczne do utworzenia — konkurencyjnego przedsiębiorstwa dla sjonistycznej organizacji. Taką organizację można na całe stulecia tylko jeden raz stworzyć i rozbudować. Rewizjonizm po za sjonistyczną organizacją pozostanie na zawsze — minjaturą, chociaż nie jest wykluczonem, że może sjonizmowi dużo — zaszkodzić, dużo krwi popsuć.

A szkoda — rewizjonizm wewnątrz sjonizmu miał dużą misję. Stanowił nieraz, powiedzmy, — kawalerję, która szła na szturm i przygotowywała teren dla piechoty. Poza sjonizmem musiałby być całą armją, a na to go nie stać.

Konkluzja: oderwanie się rewizjonizmu jest poczynaniem golusowem, a nie odrodzeniowem...

Ważne narady w Gdańsku: Federzoni-Gravina

Berlin 6. 9. PAT. W drodze powrotnej z Gdańska przybył tu dziś prezydent senatu włoskiego Federzoni, który zabawi w Berlinie około 6 dni. Prasa donosi, że w czasie pobytu w W.M. Gdańsku prezydent Federzoni odwiedził wysokiego komisarza Ligi Narodów Gravinę, z którym odbył ważne rozmowy polityczne.

Także Francja zaniepokojona wydarzeniami na Dalekim Wschodzie

Paryż 6. 9. PAT. W artykule, poświęconym stanowisku Francji wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie organ centralny Kuomintangu w Nankinie „Daily News“ pisze, że po pozycji wyczekującej, jaką przez cały czas zajmowała Francja, obecnie wykazuje ona zaniepokojenie nie mniejsze od Stanów Zjednoczonych i Anglji co do wyników konfliktu chińsko-japońskiego. Jako powód niepokoju Francji dziennik podaje poważne jej interesy na Dalekim Wschodzie oraz fakt, że polityka bezpieczeństwa Francji opiera się na Radzie Ligi Narodów. Wreszcie dziennik zaznacza, że Francja jest sygnatarjuszką paktu 9-ciu mocarstw i wyraża nadzieję że sympatje Francji będą po stronie Chin

Stare armaty nie znajdują nabywców...

Paryż 6. 9. (B) Licytacja starych armat, moździerzy i miotaczy min, jaka się odbyła w Fontainebleau, nie dała pożądanego rezultatu. Stawiło się tylko 2 kupców, którzy zakupili jedynie 4 armaty za cenę 586 franków. Działo 7 i pół-centymetrowe można było nabyć poniżej 300 franków. Działa artylerji górskiej sprzedawano po 96 franków za sztukę.

Epidemja paraliżu dziecięcego w Niemczech

Berlin 5. 9. (Sch) W nowych Strzelicach (Neustrelitz) i okolicy szerzy się epidemja paraliżu dziecięcego, że władze zmuszone zostały do zamknięcia wszystkich szkół na dwa tygodnie. Choroba ta pochłonęła dotąd 6 ofiar śmiertelnych.

Śmierć matki z czworgiem dzieci w płomieniach

Oslo 6. 9. (R) W pobliżu Toensberg spłonęła wczoraj mała chata pewnej rodziny rybackiej. Matka i 4 dzieci w wieku od 1 roku do lat 12 ponieśli śmierć w płomieniach.

ZNOWU KATASTROFA AWJONETKI.

Z Chrzanowa donoszą, że onegdaj popołudniu w czasie lotu ćwiczebnego w Kościelsku awionetka, należąca do Aeroklubu śląskiego w Katowicach, pilotowana przez Alfreda Kasperskiego z mechanikiem Adamem Gewandem, **spadła na ziemię** z wysokości 100 metrów z powodu defektu motoru, **rozbijając się doszczętnie. Kasperski i Gewand wyskoczyli w ostatniej chwili przed uderzeniem samolotu o ziemię, wobec czego wyszli z wypadku bez szwanku.**

Rzym 6. 9. PAT. Wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Aparat, na którym porucznik Neri dokonywał próby pobicia rekordu szybkości, na skutek defektu motoru spadł do wody, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu.

Po zmianach w rządzie

P. Jan Piłsudski obejmie tekę sprawiedliwości. — Możliwość dalszych zmian w gabinecie. — Program nowego ministra skarbu. — Co zrobi b. minister Kühn?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 9. (Sin) Wiadomość o zmianach w rządzie wywołała oczywiście w stolicy żywe zainteresowanie tembardziej, że **rekonstrukcja gabinetu na tem nie zostaje skończona i w ciągu najbliższych tygodni należy się spodziewać dalszych zmian.** Dotychczasowe zmiany są jednak dość sensacyjne. Przedewszystkiem sensacją było ustąpienie ministra komunikacji Kühna, który uchodził za fachow ca tak dalece, że uważano go za jedynego bodaj fachowca w gabinecie. Krążą pogłoski, że jeszcze w zeszłym tygodniu zwrócono się do poszczególnych prezesów dyrekcyj kolejowych z propozycją objęcia stanowiska ministra komunikacji. **W pierwszym rzędzie zwrócono się do prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Bobkowskiego, który jednak odrzucił tę propozycję,** poczem zaproponowano objęcie teki prezesowi dyrekcji radomskiej inż. Butkiewiczowi, który stanowisko to przyjął.

Wczoraj wieczorem obradowała Rada ministrów z udziałem wszystkich ministrów, z wyjątkiem ministra spraw wojskowych. Dopiero po posiedzeniu Rady ministrów obaj ministrowie porozumieli się z premjerem, poczem wygotowano dekrety nominacyjne i przesłano je do Spały. O g. 9.30 podpisane dekrety wróciły do Warszawy.

Krążą pogłoski, że p. Jan Piłsudski obejmie stanowisko ministra sprawiedliwości z końcem października względnie w początkach listopada, t. zn. wówczas, kiedy min. Michałowski zakończy swe prace reorganizacyjne w sądownictwie i obejmie stanowisko rejenta w Warszawie Nie jest też wykluczona zmiana na stanowisku ministra pracy. Na to stanowisko ma zostać powołany p. Rożnowski. Mówią również, że stanowisko ministra rolnictwa ma objąć minister spraw wewnętrznych Pieracki, wiadomość ta jednak jest raczej odbiciem pogłosek o wewnętrznych tarciach i podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

Nowomianowany minister skarbu Zawadzki jest reprezentantem odłamu konserwatywnego a w polityce skarbowej był reprezentantem kierunku liberalnego, t. zn. **przeciwnikiem karteli etatyzmu itd. Pierwszym jego krokiem na nowem stanowisku ma być nacisk na cukrowników o potanienie cen cukru. Krążą pogłoski, że mają również zostać obniżone ceny wyrobów monopolowych.**

P. Kühn wraca na stanowisko dyrektora tramwajów w Warszawie uważając, że praca ta jest wdzięczniejsza od pracy ministra komunikacji, gdyż dochody tramwajów nie spadają tak, jak dochody kolei, zaś płaca dyrektora tramwajów miejskich jest kilkakrotnie wyższa od płacy ministra komunikacji. Natomiast wiadomość o powołaniu go na stanowisko komisarza m. Warszawy jest nieprawdziwa. (Zob. „Wiadomości z kraju").

Życiorys nowego ministra komunikacji

Warszawa 6. 9. PAT. Nowy kierownik ministerstwa komunikacji inż. Michał Butkiewicz urodził się 29 września 1886 r. w Grajewie, ziemi łomżyńskiej. Ukończył gimnazjum i politechnikę w Kijowie. Pracował na kolei od 1913 roku. W roku 1923 ministerstwo kolei żelaznych wyraziło mu pełne uznanie za zasługi przy ulepszaniu komunikacji towarowej. W r. 1929 odznaczony został krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski za zasługi przy organizacji i usprawnianiu służby eksploatacyjnej dyrekcji kolei państwowych w Radomiu. W państwie polskiem pełnił od r. 1918 funkcje dyrektora wydziału ruchu w dyrekcji radomskiej. Następnie od r. 1926 do czerwca 1932 r piastował stanowisko naczelnika wydziału ruchu w dyrekcji warszawskiej. Z dniem 1 czerwca mianowany dyrektorem kolei państwowych w Radomiu.

Propozycje polskie na konferencji w Stresie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Stresa 6. 9. (Kl) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem konferencji dla odbudowy gospodarczej państw Europy południowo-wschodniej delegat polski Dr. Rose wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którem wskazał na konieczność ścisłej współpracy wszystkich państw. Zaproponował on ustalenie kontyngentów dla nadwyżek wywozowych ze stroiny państw wierzycielskich, dalej utworzenie systemu preferencyjnego, który musiałby być powszechnym, jeśliby miał przynieść pożądaną korzyść, a wreszcie proponował zamianę pożyczek krótkoterminowych na pożyczki emisyjne, których obligacje mogłyby być wchłonięte przez główne rynki pieniężne. Obligacje pożyczkowe miałyby być wydane dla każdego państwa dłużniczego osobno.

Delegat niemiecki Posse oświadczył, że, zdaniem jego, rozwiązania należy przedewszystkiem najpierw szukać przez usunięcie trudności agrarnych. Po rozwiązaniu problemu agrarnego kwestja finansowa ureguluje się sama przez się. Proponuje zatem utworzenie podkomitetu agrarnego.

Delegat brytyjski Addison oświadczył, że wyrównanie bilansu handlowego poszczególnych państw zależy od zniesienia trudności przywozowych a przedewszystkiem od obniżenia ceł. Obecna, śmieszna polityka gospodarcza wiedzie do zupełnego stłumienia życia gospodarczego.

Austrja na konferencji w Stresie

Wiedeń, 6. 9. PAT. Omawiając stanowisko Austrji na konferencji w Stresie dzienniki zaznaczają, że Austrja gotowa jest do ustępstw na rzecz państw agrarnych, jeśli dana jej będzie możliwość rozszerzenia swego obszaru gospodarczego. Austrja zwracała się kilkakrotnie w drodze not kolektywnych do różnych państw w sprawie rozszerzenia obszaru gospodarczego. Linje wytyczne, zawarte w tych notach będą też podstawą rokowań na konferencji w Stresie

Międzynarodowy kongres matematyków

Bern 6. 9. (K) W Zurychu rozpoczął się wczoraj międzynarodowy kongres matematyków. Bierze w nim udział około 800 delegatów z 41 krajów europejskich, amerykańskich, afrykańskich i azjatyckich. Kongres będzie prowadził obrady do niedzieli i ma dać możliwie wyczerpujący pogląd na obecny stan matematyki w różnych częściach świata. Równocześnie z kongresem urządzona została wystawa podręczników, dzieł i instrumentów matematycznych.

—ooo—

Gdańsk 6. 9. ŻAT. Przywódca gdańskich narodowych socjalistów Greiser skazany został przez sąd na miesiąc aresztu i 500 guldenów grzywny za obrazę sędziego sądu pracy, Dra Druma. który jest Żydem.

Szef amerykańskiego sztabu generalnego w drodze do Warszawy

Paryż 6. 9. PAT. Wczoraj wieczór pzybył na pokładzie „Leviathana" do Cherbourga gen. Douglas Mc. Arthur, szef amerykańskiego sztabu generalnego. O północy w towarzystwie amerykańskich wojskowych generał przybył do Paryża. Pobyt jego w Paryżu nie ma żadnego charakteru oficjalnego. Dziś gen. Mac Arthur ma się udać do Warszawy, gdzie będzie obecny w czasie manewrów.

Dalszy spadek liczby bezrobotnych

Warszawa 6. 9. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, zarejestrowanych w PUPP wyniosła w dniu 3 września b. r. 175.727 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 11.810 osób.

Rychła obniżka cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 9. (Sin) Obniżka cen cukru nastąpi już prawdopodobnie z dniem 1 października.

Strajk chłopów podwarszawskich trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 9. (Sin) Dowóz żywności do Warszawy był dziś również zmniejszony. Prawdopodobnie jednak dojdzie do porozumienia, albowiem projektowane jest obniżenie opłat targowych.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 7 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rano mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Po chłodnej nocy dniem wzrost temperatury do 22 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowych.

—ooo—

Wznowienie rokowań między centrum i hitlerowcami

Berlin 6. 9. (Sch) W Reichstagu zostały dziś ponownie podjęte pertraktacje między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie koalicji rządowej. Przed przystąpieniem do obrad ogólnych odbył prezydent Reichstagu Goering dłuższą konferencję z dawnym kanclerzem dr. Brüningiem i posłem frakcji centrowej Reichtagu drem Bellem.

Manewry Reichswehry

Królewiec 6. 9. (Sch) W Prusiech Wschodnich odbywają się obecnie manewry Reichswehry. W manewrach tych bierze udział minister Reichswehry v. Schleicher, który dziś rano przyjechał do Elbląga, skąd następnie udał się na teren ćwiczeń.

Znowu bójki uliczne

Berlin 6. 9. (Sch). Ubiegłej nocy doszło w północnej części Berlina między komunistami a hitlerowcami do krwawej bójki, w toku której padło z obu stron kilkanaście strzałów. Dwie osoby odniosły rany ciężkie. Policja aresztowała 15 osób.

Królowa-matka holenderska u ekscesarza Wilhelma

Wiedeń 6. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hagi: Wczoraj popołudniu królowa Emma, matka rządzącej królowej Wilhelminy, złożyła wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Jest to pierwszy wypadek, że członkowie holenderskiego domu panującego obcują towarzysko w tak jawny sposób z domem w Doorn.

Europejskiej sławy muzycy w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muzycznem

Dyrekcji Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie udało się pozyskać na stanowiska mistrzowskich kursów gry fortepianowej i wiolonczelowej — dwóch znakomitych muzyków i pedagogów: Steuermanna i Stutschewskiego. Zajmujący naczelną pozycję w muzyce spółczesnej Edward Steuermann — duchowy uczeń Busoniego, wybitny odtwórca Bacha, gorący krzewiciel muzyki nowoczesnej, rozwinął szeroką działalność pedagogiczną, tworząc ognisko kultury muzycznej we Wiedniu, którego promień działania wyszedł daleko poza granicę Europy. Do zastępu uczniów Steuermanna należą znani muzycy jak Ungar, Münzer, Gimpel, Xeroncin i inni.

Głośny wirtuoz- wiolonczelista, znaczący swoją drogę artystyczną także twórczością kompozytorską — Joachim Stutschewski jest nowatorem na polu pedagogiki muzycznej; swem ostatniem dziełem, obejmującem naukę gry wiolonczelowej, ufundował szeroką podstawę dla nowoczesnej techniki instrumentalnej. Dzieło to przewyższa wszelkie próby poczynione w tym zakresie.

Pozyskanie Steuermanna i Stutschewskiego na stanowiska pedagogiczne jest wielkiem wydarzeniem artystycznem dla naszego miasta. Należy się spodziewać, że w szeregu uczniów staną również muzycy, pragnący dopełnić wego wykształcenia pod kierunkiem tych wielkich artystów. **A. P.**

W sobotę otwarcie wystawy dzieł Artura Szyka

Okrężna wystawa dzieł Artura Szyka, zamieszkałego w Paryżu artysty otwartą będzie w najbliższą sobotę w Krakowie w lokalu Tow. N. S. W. w Rynku L. 29 na pierwszem piętrze. Wystawa odbywająca się w kraju i zagranicą pod protektoratem p. min. Zaleskiego obejmuje około 150 prac jedynego dziś w świecie artysty, który po wiekach wskrzesił w nowym blasku sztukę iluminacji rękopisów. Kraków po raz pierwszy zapozna się z monumentalnem dziełem, jakiem jest „Statut Kaliski" owoc trzyletniej pracy A. Szyka. Pozatem po raz pierwszy w Polsce wystawiony będzie oryginał iluminowanego rękopisu „Traktatu Ligi Narodów, oraz zamówienie rządu Stanów Zjednoczonych „Dzieje J. Waszyngtona" i zamówienie rządu Venezueli „historja Bolivara". Niewątpliwie, iż artystyczny Kraków przyjmie przybyłego z Paryża na otwarcie wystawy A. Szyka z podobną serdecznością, jak Warszawa i Lwów, które gościły już tę niezwykle interesującą ekspozycję.

—ooo—

— **„FAUST" — „TRAVIATA".** Dziś powtarza opera krakowska arcydzieło Gounoda „Faust". W operze tej wystąpi w partji Małgorzaty świetna primadonna opery warszawskiej i lwowskiej p. Lipowska. Mefistofelesa odtworzy p. Użejko, basista opery bukaresztenśkiej i lwowskiej. Na jutrzejszem przedstawieniu ukaże się arcydzieło G. Verdiego „Traviata", z sławną śpiewaczką p. Adą Sari w tytułowej partji. Alfredem będzie T. Szymonowicz, ojcem p. Stef. Romanowski, doktorem p. A. Mazanek. Obsady dopełniają pp.: Zbigniewiczówna, Woźniak, Mazurek i inni.

— **WIKTOR CHENKIN,** światowej sławy artysta, znakomity piosenkarz i humorysta wystąpi w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty progam, złożony z pieśni charakterystycznych, których niezrównanym jest wykonawcą.

— **WYCIECZKA ZNAKOMITYCH PISARZY SZKOCKICH DO POLSKI.** W wycieczce szkockiej, która przybywa do Polski w dniu 12 bm., biorą udział najwybitniejsi literaci i dziennikarze. M. in. przyjeżdżają do Polski: czołowy pisarz szkocki Compton Mackenzie, dyrektor radjostacji w Edynburgu Moray Maclaren, wybitny publicysta i dziennikarz Philip Jordan, znany kompozytor i dyrektor muzyczny radjostacji w Edynburgu Jan Whyte, redaktor naczelny „Glasgow Iving News" Robins Nillar, oraz redaktor naczelny „Radio Times" Erich Maschwitz. Obecnie opracowywany jest szczegółowy program pobytu wycieczki w Polsce.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Faust".
Czwartek 8 wiecz.: „Traviata".

NA MARGINESIE.

Bund i czerwona asymilacja

Gdy znany działacz robotniczy z Palestyny Ben Gurion wygłosił przed kilku dniami w Warszawie odczyt o znaczeniu odbudowy Palestyny dla narodu żydowskiego i dla żydowskiej klasy robotniczej, warszawski centralny organ bundowski „Folkscajtung" zamieścił sprawozdanie spokojne w tonie, ale bardzo charakterystyczne dla mentalności pewnego odłamu socjalizmu nietylko żydowskiego. Ben Gurion stwierdził w swym referacie, że robotnicy palestyńscy pracują nietylko dla robotników, lecz są niejako ambasadorami całego narodu żydowskiego. Nad tym fragmentem mowy Ben Guriona zatrzymał się autor artykułu organu bundowskiego, oświadczając, że dlatego właśnie robotnik żydowski trzyma się zdala od dzieła odbudowy Palestyny.

Wynika więc z tego jasno, że robotnik jako taki, jako klasa odrębna nie może mieć żadnych wspólnych interesów z narodem. Zrozumiałą jeszcze byłaby ta teza, gdyby autor artykułu bundowskiego utrzymywał, jak to czynią socjaliści innych krajów, że klasa robotnicza, jeśli jeszcze nie teraz, to przynajmniej in spe, stanie się kiedyś całym narodem. P. Chmurner z „Folkscajtung" zadowolił się jednak tylko że tak powiemy sumarycznym aksjomatem, stwierdzającym przepaść nie do przebycia między interesami narodu żydowskiego a interesami klasy robotniczej.

Zastanówmy się spokojnie i bez inwektyw nad podstawą tezy p. Chmurnera. Możemy przedewszystkiem stwierdzić, że robotnik polski w dużej mierze był pionierem niepodległości państwa polskiego i że sam Lenin przyznał raczej rację Daszyńskiemu a nie Róży Luksemburg, zwalczającej dążenia niepodległościowe narodu polskiego. Swego czasu stary Bebel zawołał na jakimś kongresie niemieckiej socjalnej demokracji, że gdy Niemcy zostaną jako całość zaatakowane, on, chociaż jest już stary, pochwyci karabin i bronić będzie swej ojczyzny. Takie same stanowisko łączności interesów klasy robotniczej z całym narodem, łączności niewykluczającej bynajmniej walki klasowej, zajęli robotnicy francuscy, angielscy i rosyjscy. Wszak bolszewizm jest w swej istocie ruchem narodowo-rosyjskim i dlatego zdobył sobie nawet sympatje odłamu dawnych swych wrogów, który z pełnem uznaniem mówi o obronie interesów narodowych przez sowiety. Możemy zakończyć te wszystkie przykłady powołaniem jeszcze na Stalina, uważającego siebie za jedynego spadkobiercę Lenina, a który jest autorem formuły uznawanej przez cały świat komunistyczny, stwierdzającej, że każda grupa etniczna ma prawo do swej niepodległości, jeśli ta niepodległość ma treść socjalistyczną.

Tylko nasz Bund jest bardziej papieskim od samego papieża i za żadną cenę nie chce uznać spólnoty interesów między żydowską klasą robotniczą a narodem żydowskim. Tej to swojej „splendid isolation" zawdzięczać może Bund utratę wpływów i zdegradowanie siebie samego do roli sekty, nie odgrywającej żadnej roli w twórczem życiu żydowskiem. Bund dużo wprawdzie już ustępstw uczynić musiał, na duże poszedł kompromisy, ale swemu rodowodowi asymilacyjnemu w zasadzie pozostał wierny. Powstał jako organizacja mówiąca do robotników żydowskich po żydowsku i negował zaciekle odmienność struktury gospodarczej narodu żydowskiego. Ponieważ narazie robotnika żydowskiego można tylko pozyskać dla socjalizmu, przemawiając do niego po żydowsku, należało stworzyć odrębną organizację proletarjatu żydowskiego. Później odkrył Bund problem emigracji żydowskiej, a jeszcze później swą miłość dla języka żydowskiego i kultury żydowskiej. Nie rozumie jeszcze teraz konieczności ekonomicznej przebudowy żydostwa, i oparcia egzystencji żydostwa na pracy własnej niezależnej od łaski innych organizmów społecznych, spodziewać się jednak należy, że twarde konieczności życia nauczą go i tej prawdy. Tym właśnie brakiem zmysłu dla odpowiedzialności dziejowej narodu żydowskiego, tą obojętnością dla przyszłości narodowej, uwarunkowaną genezą Bundu, wytłumaczyć sobie można fakt, że tak potężna ongiś organizacja, o świetnej tradycji rewolucyjnej, skapitulowała natychmiast pod obuchem bolszewizmu i rozpłynęła się bez oporu w morzu bolszewickiem. Bund w Rosji sowieckiej zademonstrował całą swą beznadziejność, całą swą, że tak powiem, ahistoryczność.

Przykładem zaś najlepszym dla Bundu może być sytuacja żydostwa rosyjskiego pod rządami sowietów. Pisaliśmy już o tem, omawiając artykuł L. Fischera z „Tagebuchu" berlińskiego. Faktem jest, że żydowstwo rosyjskie ma teraz dostęp otwarty do wszystkich fabryk i nie musi dopiero walczyć o prawo do pracy; faktem jest, że rząd rosyjski wszystkiemi środkami popiera kolonizację żydowską w Bir Bidżanie. Ale też faktem jest, że ta kolonizacja w Bir Bidżanie jest naogół eksperymentem nieudanym, jak ostatnio ogłosiła delegacja wysłana przez sowiecki rząd białoruski dla stwierdzenia przyczyn ucieczki Żydów z Bir Bidżanu; faktem też jest wprawdzie powolna ale systematyczna asymilacja Żydów rosyjskich. W całej Rosji sowieckiej wychodzą trzy dzienniki żydowskie, których nakład nie dorównywuje nakładowi jednego dziennika warszawskiego, nie mówiąc już o olbrzymich nakładach dzienników żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Faktem jest wreszcie w Rosji sowieckiej małżeństwo mieszane, co do którego nie mamy wprawdzie danych statystycznych, ale żadnej nie ulega wątpliwości, że jest ono najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla egzystencji żydostwa.

A wszystko dzieje się w kraju, który Żydom nietylko na papierze, ale de facto dał równouprawnienie polityczne i społeczne. A cóż dopiero mówić o krajach, gdzie Żydzi mają wogóle zamknięty dostęp do produkcji, gdzie o dwóch tramwajarzy musieli bundowcy w Warszawie prowadzić walkę tak beznadziejną. Bund się wprawdzie pociesza, że tylko narazie robotnik żydowski cierpi nietylko jako robotnik ale jako Żyd, że kiedyś proletarjat polski dojrzeje do zrozumienia solidarności międzynarodowej, ale dużo jeszcze wody we Wiśle upłynie, zanim ten ideał się ziści. A powtóre, antysemityzm nie jest wyłącznie tylko zjawiskiem ekonomicznem, lecz wytłómaczyć go sobie też można, jako rezultat tarć grupowych. Jeśli w przyszłym ustroju społecznym żydostwo utrzyma się jako odrębna narodowość, stanowić będzie zawsze mniejszość, na którą większość patrzeć się będzie jako na intruza. Argumenty i dowody zebrali Arnold Zweig i Bernstein w swych dziełach o antysemityźmie.

Pytanie tylko dla nas zachodzi bardzo bolesne: Czy Żydzi będą się mogli utrzymać jako naród odrębny? Zalewa nas już teraz ze wszechstron fala asymilacji, a czerwona asymilacja jest najgroźniejszą jej postacią. Fale te zmywają podwaliny naszej egzystencji narodowej, zabierając nam część młodzieży, pod której zresztą adresem piszemy te słowa. Nie chcemy Bundu przekonać, uważając pozycję tę za straconą i wyrzuconą poza nawias życia narodowego. Zwracamy się tylko do młodzieży żydowskiej, która zaciągnęła się w szeregi kierunków lewicowych, i pytamy się jej: Czy obojętną jest dla was przyszłość narodu żydowskiego? Wy, którzyście kiedyś byli nawet szomrami, możecie teraz tak lekkiem sercem przejść do porządku dziennego nad tem pytaniem? Czy troska o przyszłość narodu żydowskiego nie jest tym kitem spajającym wszystkich, poczuwających się bez względu na stanowisko klasowe do odpowiedzialności dziejowej za losy żydostwa?

(—si).

— **S. K. S. „BAR-KADIMAH".** Dziś w lokalu K! o godz. 4-tej konwent z referatem Bb. Mgr. E. Rosthala p. t. „Jubileuz 60-semestrowego istnienia K! „Bar Kochbah" w Tarnopolu i jego znaczenie w ruchu ogólno-sjońskich korporacyj. O godz. 6-tej B. C.

— **Ż. S. M. R. „HASADA".** Dziś o godz. 4-tej zebranie powakacyjne członków, Starowiślna 68.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zamarły Manchester...

Dlaczego wybuchł wielki strajk w Anglji?

Dobra konjunktura dla przemysłu polskiego

Manchester, we wrześniu

W wielkich salach fabrycznych umilkły stukocące bez przerwy miljony wrzecion i wstrzymane zostały szybkobiegnące selfaktory. Znikły pióropusze dymu, opasujące szarawą mgłą wielkie miasto, zamarła w bezruchu gorączkowa twórcza praca potężnego ośrodka produkcji, który daje zatrudnienie kilkuset tysiącom robotników i wiąże nicią swych wpływów cały świat gospodarczy.

Potężny strajk w angielskim przemyśle bawełnianym zapowiada się na dłuższy czas. Długotrwały zatarg o reorganizację pracy przez zwiększenie ilości warsztatów, obsługiwanych przez jednego robotnika i dążenia do redukcji płac robotniczych — oto zasadnicze tło, na jakiem rozgrywa się walka konkurencyjna angielskiego przemysłu bawełnianego o utracone po wojnie rynki zbytu. Spadek funta, stwarzający automatycznie premję eksportowa dla włókiennictwa angielskiego, nie przyniósł znaczniejszej poprawy sytuacji, w latach powojennych powstały bowiem na Dalekim Wschodzie potężne ośrodki przemysłu bawełnianego, których ludność do wybuchu wojny niemal całe swe zapotrzebowanie na towary i odzież pokrywała w Anglji. Rynki te odpadły zupełnie dla towaru angielskiego. Dlatego też niema może przesady w twierdzeniu specjalnej komisji, wyłonionej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle bawełnianym, iż jedynym ratunkiem dla Manchesteru byłoby **wyrzucenie 10 miljonów wrzecion i 100.000 krosien... na szmelc.**

Powojenne rynki stały się zbyt ciasne, bo w tym okresie powstała na całym świecie prawdziwa „inflacja wrzecion bawełnianych", wyrosły nowe ośrodki wielkiego przemysłu, przesunęły się geograficzne centra produkcji włókienniczej, a przedewszystkiem nastała konjunktura tanich towarów, której Anglja, opierająca cały swój przemysł na wysokich płacach, nie mogła sprostać. Musimy sobie uprzytomnić, jaką olbrzymią konkurencję stwarza dla Manchesteru włókiennictwo japońskie, operujące nietylko śmiesznie niskiemi płacami robotników, ale i dumpingiem, stosowanym we wszelkiej formie, a przedewszystkiem argumentem geograficznej bliskości, przy którym koszta transportu towarów włókienniczych na rynki Dalekiego Wschodu, odgrywające przy eksporcie angielskim bardzo poważną rolę, u producentów japońskich prawieże nie wchodzą w rachubę. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach eksport angielskich towarów bawełnianych do Indji spadł w r. 1931 w porównaniu z r. 1929 o 75 proc., eksport do Chin o 80 proc. a eksport do Indyj holenderskich o przeszło 60 procent.

Z drugiej strony, aby zrozumieć przewagę konkurencyjną nowopowstałych po wojnie przemysłów wobec Manchesteru, uprzytomnić sobie należy, iż poważna część maszyn angielskiego przemysłu bawełnianego pochodzi z ubiegłego stulecia i pod względem technicznym nie wytrzymuje żadnego porównania z udoskonalonem pod wpływem licznych, wspaniałych wynalazków przędzalniami, zbudowanemi w latach ostatnich. W ten sposób koszt produkcji angielskiej, poza wysokiemi płacami, obciążony zostaje dodatkowo ujemnym czynnikiem kalkulacyjnym w postaci drogo produkujących, niewydajnych, przestarzałych wrzecion. Można bez przesady stwierdzić, że na ogólną liczbę 57 milj. wrzecion angielskich przynajmniej 20 miljonów maszyn nie wytrzymuje konkurencji z wrzecionami amerykańskiemi i kontynentalnemi. Aby zrozumieć przyczynę tego dziwnego zjawiska, stwierdzić należy, że w grę wchodzi tu jedyne i wyłącznie konserwatyzm angielski który całą produkcję Manchesteru stara się utrzymać na tych samych zasadach kalkulacyjnych i technicznych, na jakich opierała się ona przed kilkudziesięciu laty, gdy na rynkach Dalekiego Wschodu panowały niepodzielnie metody gospodarcze W. Brytanji. Udział Anglji w ogólnej liczbie wrzecion wynosi w r. 1914 — 38 proc., obecnie nie dochodzi do 34 proc., a rozwijające się szybko przemysły bawełniane w Stanach Zjednoczonych, na kontynencie azjatyckim oraz uprzemysłowienie Rosji, spowodować musi w najbliższym czasie dalszy spadek udziału Wielkiej Brytanji w światowej produkcji bawełnianej.

Na tle tego pogarszania się konjunktury zbytu w angielskim przemyśle bawełnianym pracodawcy wysunęli już w konkretnej formie postulat obniżenia kosztów produkcji przez zniżkę płac w tej lub innej formie. Robotnicy odrzucili to żądanie kategorycznie, broniąc swego tradycyjnego wysokiego standard of life. Na tem tle staje sie zrozumiała istotna przyczyna gigantycznego strajku i możliwość, iż trwać on będzie bardzo długo. **Jednocześnie będzie to największy strajk, jaki Anglja przeżywała od roku 1926, tj. od strajku górników.** Strajkiem objęty został w pierwszym rzędzie okręg Lancashire, zatrudniający przeszło 400.000 robotników. Ewentualność długiego trwania strajku stworzyć może poważne możliwości rozszerzenia produkcji przez przemysły włókiennicze w krajach konkurujących dotąd z Anglją. Do krajów tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Niemcy, którym po spadku funta Anglja potrafiła odebrać niektóre rynki eksportowe. Dlatego też wybuch strajku włókniarzy angielskich powitany został w Niemczech z oznakami dużego zadowolenia. Również dla włókiennictwa polskiego przewlekły strajk mógłby stworzyć pomyślną konjunkturę zbytu. Oczywiście, nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ konjunktura ta wywrze na całość sytuacji włókiennictwa polskiego. W każdym bądź razie nawet przejściowe zwiększenie eksportu w połączeniu z haussą bawełnianą mogłoby się przyczynić do zwiększenia ilości zatrudnionych robotników.

A. P.

KRONIKA KRAJOWA

O racjonalny podatek dochodowy

Ponieważ każdy rok podatkowy przy wymiarze podatku dochodowego w Polsce traktowany jest w oderwaniu od innych lat, stwarza to sytuację, w której przedsiębiorstwo, które w jednym roku poniosło stratę, nie jest w możności pokrywania tych strat z zysków osiągniętych w roku następnym.

Koniecznem wydaje się wprowadzenie wzorem ustawodawstwa francuskiego możności pokrycia strat poniesionych w jednym lub w dwu latach poprzednich — z zysku roku następującego.

Zniżka cen żelaza?

W handlu żelaznym dokonywuje się obecnie przełom, który zadecydować musi o znacznej obniżce cen żelaza na rynku krajowym.

Chodzi o to że obecnie nadeszły do kraju z zagranicy duże transporty żelaza i blachy, które sprzedawane jest u nas o 25—30 proc. taniej od wyrobów krajowych.

Huty narazie, nie mogąc się zdecydować na zniżkę cen, zmuszają swych odbiorców, ażeby nie sprzedawali w swych sklepach żelaza i blachy zagranicznej.

Znajduje się jednak bardzo wielu kupców, nie pozostających w ścisłej zależności od syndykatu hut żelaznych, które sprzedają wyroby zagraniczne po cenach dumpingowych i robią wcale niezłe interesy.

Nacisk rządu na syndykat hut jakoteż dumping wyrobów zagranicznych na naszym rynku musi — zdaniem sfer fachowych — doprowadzić do znacznej zniżki cen żelaza i blachy oraz wyrobów z nich.

Clenie towarów przywożonych drogą morską

Niektóre urzędy celne robiły do niedawna trudności importerom, nie mogącym przedłożyć konosamentu na dowód pochodzenia towaru, jako też na okoliczność, że towar przychodził do Polski z pominięciem portów niemieckich. Działo się to wówczas, gdy towar, który nadszedł drogą morską, przekazywany był do urzędów celnych wewnętrznych, dla dokonania odprawy celnej.

Ostatnio Min. Skarbu poleciło portowym urzędom celnym, by w razie przekazywania towaru do oclenia wewnętrznym urzędom celnym umieszczały na wszystkich egzemplarzach listów przywozowych adnotację, na podstawie której można by było stwierdzić, czy towar przybywa z danego kraju bez przeładowania w porcie niemieckim, co stanowić będzie dla władz celnych dowód nadejścia towaru zgodnie z warunkami, pod któremi udzielono pozwolenia na zastosowanie ulgowej stawki maksymalnej. Tem samem odpadnie potrzeba przedkładania przez strony konosamentu.

Należności za kwatery wojskowe

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie należności za kwatery, zajmowane przez wojsko.

Opierając się na wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz na brzmieniu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, M. S. Wewn. stwierdziło w okólniku, że nieuiszczanie przez formacje wojskowe należności za kwatery przejściowe, zajmowane tylko przez kilka lub kilkanaście godzin, nie jest zgodne z odpowiedniemi przepisami. Stosownie do tych przepisów wynagrodzenie za kwaterę należy się również w wypadkach, gdy zakwaterowanie trwało niżej 24 godzin, jedynie stawka wynagrodzenia oznaczana jest w ten sposób, że najmniejszą jednostką obliczenia jest doba.

Za okres krótszy od jednej doby formacje wojskowe obowiązane są wypłacać proporcjonalną należność za kwaterę.

Złowieszczy raport

Badając położenie gospodarczo- społeczne Stanów Zjednoczonych za pomocą nowej jednostki mierniczej, zwanej produkcjo- energją, grupa inżynierów i statystyków amerykańskich po paru latach żmudnej pracy ogłosiła ostatnio obszerny raport, w którym wyraża przekonanie, iż przemysł Stanów Zjednoczonych osiągnął szczytowy punkt swych możliwości.

Autorowie raportu, przygotowywanego pod opieką władz państwowych U. S. A. nie ukrywają bynajmniej przed społeczeństwem amerykańskiem ponurych horoskopów na przyszłość i twierdzą, że jest rzeczą wręcz niemożliwą utrzymać dawne status quo potęgi gospodarczej Stanów. Przeciwnie, po upływie dwóch lat bezrobocia w Ameryce osiągnie liczbę 20,000.000 osób, — chyba, że stałby się cud, lub żeby jaki nieznany dzisiaj genjusz zdołał powstrzymać wzrost kryzysu ekonomicznego. Autorowie raportu stwierdzają, iż co się tyczy ich samych — to w chwili obecnej są bezradni i bezsilni.

Zadłużenie przemysłu Stanów Zjednoczonych

wyraża się już dzisiaj zawrotną cyfrą 218 miljardów dolarów. Inflacja, zdaniem autorów raportu, mogłaby przynieść Ameryce chwilowy nawrót „prosperity", po którym nastąpiłoby jeszcze dotkliwsze zaostrzenie kryzysu, tak że myśląc o inflacji nie należy bynajmniej spodziewać się, by mogła ona zasadniczo polepszyć sytuację w przemyśle.

Raport przygotowywany od paru lat przez znakomitych fachowców pod kierownictwem Howarda Scott'a z Uniwersytetu Columbia, wywołał w amerykańskich sferach gospodarczych przygnębienie graniczące z paniką.

Zebranie kupiectwa w sprawie ksiąg handlowych

Kraków, 7 września.

Onegdaj odbyło się w lokalu ruchliwego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zebranie kupieckie, poświęcone omówieniu tej części nowego kodeksu karnego, która przewiduje kary za nieprowadzenie ksiąg handlowych przez osoby obowiązane do tego z mocy przepisu, jak i za wadliwe prowadzenie ksiąg. Referat przedmiotowy wygłosił adw. Dr. Wilhelm Goldblatt, wyjaśniając w popularny i przystępny sposób znaczenie art. 280 i 281 dla zainteresowanych rzesz kupieckich. Referat ten uświadomił licznie zebranym kupcom niebezpieczeństwo, wynikające dla stanu kupieckiego z niestosowania się do przepisów ustawy handlowej. Następnie sekretarz Stowarzyszenia p. Himmelblau uzupełnił wywody prelegenta wskazaniem na poważne niebezpieczeństwo, wynikające również z działania art. 281, który przewiduje, jak wiadomo kary do 5-ciu lat więzienia za ukrywanie, uszkadzanie, przerabianie i fałszowanie ksiąg przez osoby księgi te prowadzące, bez względu na to, czy osoby te są obowiązane do prowadzenia ksiąg, czy też nie.

Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. r. Schechter, który w swem przemówieniu zagajającem i końcowem wskazał, i źródłem art. 280 i 281 jest niewątpliwie obecny kurs antyhandlowy, panujący w kraju. W dyskusji zabierali głos pp. r. Schenker, Fromowicz i in., poczem dyskutentom odpowiedział p. Dr. Goldblatt. Zarówno prelegent, jak i dyskutenci wypowiedzieli się za wdrożeniem kroków na terenie izb handlowych i zrzeszeń gospodarczych w kierunku odroczenia wejścia w życie niebezpiecznych dla kupiectwa artykułów nowego kodeksu karnego.

Zebranie miało wyraz bardzo poważny, zarówno pod względem frekwencji, jak i poziomu przemówień.

Pożyteczne wydawnictwo

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kodeks" we Lwowie (Chorążczyzna 6,) ukazał się „Kodeks Postępowania Cywilnego" w opracowaniu Dra Maurycego Allerhanda, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza i członka komisji kodyfikacyjnej. Książka ta stanowi praktyczny podręcznik, w którym znajdujemy dobrze zebrany materjał, odnoszący się do polskiego postępowania cywilnego. Ustawodawstwo polskie bowiem, ujmując w 516 krótko i jędrnie sformułowanych artykułach szeroką treść ustawodawczą, odznacza się, — jak to słusznie zaznacza Wydawnictwo na wstępie do książki, — w odróżnieniu od innych kodyfikacyj tej materji zupełnym niemal brakiem kazuistyki. Jest to niewątpliwie wielką jego zaletą redakcyjną, która jednak sprawia, że w praktycznem stosowaniu poszczególnych jego postanowień niezbędną jest pomoc komentarza".

Rolę takiego komentarza spełnia dobrze „Kodeks Postępowania Cywilnego". Poszczególne artykuły zaopatrzone są uwagami objaśniającemi odnośne postanowienia w sposób wyczerpujący, a umieszczone na końcu książki skorowidze chronologiczne i alfabetyczne, obejmujące łącznie około 50 stron, umożliwiają szybkie zastosowanie poszczególnych artykułów ustawy.

Książka ta jest zatem pożyteczną nietylko dla prawnika, ale i dla przemysłowca i kupca.

—ogo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ruch na giełdzie diamentów

Od czasu ożywienia w przemyśle diamentowym w Antwerpji tj. od czterech tygodni, znalazło zatrudnienie około 4 tysiące szlifierzy diamentów, tak, iż łączna liczba zatrudnionych w przemyśle diamentowym w Antwerpji wynosi obecnie około 7 tysięcy osób. Ceny zwykłych diamentów zwyżkowały o 20 proc., zaś ceny kamieni droższych o 10 proc.

Wołanie o pokój — wśród przygotowań do wojny

Międzynarodowa manifestacja pacyfizmu

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 5 września

Przed osiemnastu laty miała się we Wiedniu odbyć międzynarodowa konferencja dla wzmocnienia ideologji pokojowej. Niezapomniana Berta von Suttner niezmordowanie pracowała, by temu kongresowi pokojowemu nadać we Wiedniu odpowiednie ramy. Przygotowania zostały jednak brutalnie przerwane. Sławna autorka powieści „Precz z orężem" milczeć musiała, a Wiedeń, w którem miał się odbyć kongres pacyfistów, rozbrzmiewał okrzykami wojennemi, sztucznie podżeganych mas.

Osiemnaście lat minęło od tej chwili... Wojna światowa wraz z całym bezmiarem swej okropności zmasakrowała Europę. Dzisiaj zwycięzcy i zwyciężeni jęczą pod obuchem następstw tych lat „stalowej kąpieli", a setki tysięcy zniszczonych egzystencyj woła o ratunek. Zdawałoby się, że po tak tragicznej a krwawej nauczce, świat wreszcie dojdzie do rozumu. Tymczasem dziś znowu polityczny horyzont Europy groźnie zachmurzony a pruska soldateska, która stale Europie zagrażała, dziś znowu sądzi, że jej chwila nadeszła — i żąda broni i wzmocnienia jej kadrów... Nowa wojna stałaby się zagładą całej Europy.

I nieludzkich wprost trzeba wysiłków pacyfistów, by przemóc tych, dla których wojna jest jedyną możnością rozwiązania problemów polityki światowej.

W czasie, gdy w Niemczech Hakenkreuz, Stahlhelm i soldateska dyszą żądzą odwetu, gdy wielki przemysł wojenny dla profitu podjudza masy, zwołany został do Wiednia 29-ty Kongres dla spraw światowego pokoju. Osiemdziesięciu przedstawicieli, reprezentujących czternaście państw Europy, zjechało się do Wiednia, by tu szukać dróg, któreby bez szaleństwa wojennego mogły rozwiązać problemy międzynarodowej polityki.

Preludjum obrad było niezwykle imponujące otwarcie kongresu w gmachu austrjackiego parlamentu. Oddanie sali obrad parlamentu Austrji do dyspozycji światowego kongresu pacyfistów, ma znaczenie symbolu. Austrja, z której wyszedł pierwszy okrzyk wojenny, dziś chętnie podaje dłoń zwolennikom pokoju, znając najbardziej skutki wojennej polityki.

Piękna a olbrzymia sala parlamentu przepełniona. Członkowie kongresu, przedstawiciele austrjackiego rządu, posłowie, dyplomaci, księża, a zwłaszcza dużo kobiet. Prezydent austrjackiego parlamentu Renner wita pierwszy — jako gospodarz domu — zebranych. Słusznie zauważa, że w dziejach historji, każda wojna więcej pozostawiła problemów, aniżeli rozwiązała. Niestety ludzkość, zdaje się, tego nie wie, gdyż dziś znowu horyzont polityczny przypomina nam krwawy rok 1914-ty. Tembardziej życzy sobie mowca, by głos kongresu pacyfistów był słyszany w całej Europie.

Przemówienia innych: Francuza (La Foyer), Belgijczyka (La Fontaine), czy sławnego pacyfisty niemieckiego prof. Quidde w dosadnych słowach przedstawiły całą gehennę wojennego załatwiania spraw politycznych. Prawa do życia dla każdego narodu, swobody i bezpieczeństwa bez grozy wojennej — żąda obecny kongres pacyfistów. Manifestacja za pokojem zostawiła silne wrażenie. Czy jednak ten okrzyk za pokojem, który brzmiał na forum austrjackiego parlamentu, dojdzie do tych, w których rękach znajdują się nici polityki światowej?...

W rozmowie ze mną oświadczył mi przywódca niemieckich pacyfistów prof. Quidde, że mimo wszystko święcie w to wierzy. Sądzi, że żądanie generała Schleichera jest tylko odbiciem pragnień sfer wojennego przemysłu. Quidde uważa zachłanność, żądzę zysków przemysłu wojennego za powód zawikłań wojennych. Dlatego też pacyfizm europejski musi całą siłą dążyć do upaństwowienia tego przemysłu. Z chwilą, gdy prywatny profit zniknie, powiada mi prof. Quidde, zniknie też upiór wojenny...

Horyzont Europy znowu groźnie zachmurzony. Oby obradujący we Wiedniu kongres pokoju, ten horyzont chociażby w części rozjaśnił...

Dr. Józef Finkelstein

Dolores del Rio — Żydówką?

W jednej z gazet litewskich czytamy następującą, wysoce nieprawdopodobną historyjkę: Były minister litewski Szernas wyjechał w roku 1922 zagranicę na kurację. W jakiejś niemieckiej miejscowości kuracyjnej poznał młodą 20 letnią dziewczynę żydowską, która nazywała się Wiera Feinberg. Minister był żonaty. Zakochał się jednak w dziewczynie żydowskiej, po powrocie do Kowna rozwiódł się ze swoją żoną, a w niejaki czas potem ożenił się z Wierą Feinberg, która wychrzciła się. Rodzice Wiery Feinberg byli kiedyś bardzo bogaci. Przed wojną był jej ojciec dyrektorem banku w Petrogradzie, po rewolucji rodzice wyjechali zagranicę. Wiera przez pewien czas była artystką niemiecką, ale zrezygnowała ze swej karjery, wychodząc za mąż za ministra litewskiego.

Po śmierci swego męża wyjechała wdowa do Paryża do swych krewnych. Tam poznaje reżysera filmowego, który zaangażował ją. Od tej chwili zaczyna się karjera Wiery Feinberg jako Dolores del Rio. Z rodziną swoją zupełnie zerwała, wymyślając bajeczkę o swem pochodzeniu meksykańskiem.

Tyle gazeta litewska.

Dalsze oznaki ożywienia

Po raz pierwszy od dłuższego czasu wykazał bilans dekadowy Kanału Suezkiego lekką zwyżkę dochodów do 24,9 milj. franków wobec 23,4 milj. franków w ubiegłym roku. Fakt ten komentują koła gospodarcze jako symptom odrodzenia światowej komunikacji.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WSPANIAŁOMYŚLNY SZKOT.

Córka bardzo bogatego Szkota wpadła do wody i byłaby utonęła, gdyby nie przytomność umysłu pewnego młodzieńca, który skoczył bez namysłu w ubraniu do wody i wydobył ją na brzeg z narażeniem własnego życia, a dokonawszy tego, zemdlał z wysiłku.

Gdy młodzieniec otworzył wreszcie oczy, ujrzał nad sobą nacbylonego ojca panny i usłyszał słowa współczujące: „Pragnąłbym bardzo wywdzięczyć się panu za czyn bohaterski. Biorę więc na siebie połowę kosztów odprasowania pańskiego ubrania!"

NA WYCIECZCE.

Motocyklista: Ile będzie kilometrów do Morskiej Dziury?

Wieśniak: Piętnaście. Ale na maszynie Wielmożnego Pana, to chyba tylko pięć.

W kalejdoskopie prasy

FAŁSZYWA DYPLOMACJA I PROPAGANDA

Pos. Mackiewicz (wileńskie „Słowo“) z nieustraszoną konsekwencją propaguje hasło porozumienia polsko-niemieckiego Oto, co odpowiada endeckiemu posłowi Strońskiemu, który stanowisko prasy francuskiej wobec nowego demarche niemieckiego w kwestji „równouprawnienia zbrojeń“ interpretuje w ten sposób, jakoby Francja miała się już wyrzec polityki Locarna:

To są iluzje, panie profesorze, a swojemi artykułami powiększasz pan te iluzje w narodzie, który i tak podatny jest do rządzenia się fantazjami i romantyzmem. **O wojnie z Niemcami myślą we Francji tylko minimalne grupy ludzi,** i polegać na ich zdaniu stanowiłoby prze stępstwo wobec bezpieczeństwa własnej ojczyzny.

„Nie możemy ściągać na siebie wszystkich rewanżowych uczuć narodu niemieckiego, nie powinniśmy ułatwiać Niemcom prowadzenia tak dla nas niebezpiecznej polityki Stresemanna, która polegała na pokoju wobec Francji, na rewanżu wobec nas. We Francji gazety zamieszczają artykuły, że zbrojenia niemieckie dokonywane są tylko przeciwko bolszewikom itd. Tymczasem my wytwarzamy podniecenie. Konferencja naszego ministra z ambasadorem Francji, ambasador polski w Paryżu odwiedza mini stra francuskiego. Poco to wszystko — Czy nie wystarczałaby deklaracja, że **rząd polski zajmie stanowisko po uzgodnieniu poglądów z innemi sygnatarjuszami Traktatu Wersalskiego?** Dlaczego inicjatywę powstrzymywania zbrojeń niemieckich mamy podejmować właśnie my? Czy Francja nie jest przez te zbrojenia tak samo zagrożona?

Przykład tak niedawny z v. Papenem: Cóżeśmy z nim wyrabiali! Prasa polska wołała, że Niemcy prowokują świat. Wpadaliśmy w tragikomiczne ekstazy oburzenia z powodu tego, że v. Papen był w czasie wojny oficerem wywiadu. Ja jeden przywoływałem do równowagi i spokoju. Potem okazało się, że nominacja v. Papena nietylko nikogo nie myślała sprowokować, lecz nawet, że to był **jeden z nielicznych Niemców, który powiedział, że nie wstawia do swego programu odebranie nam Pomorza.**

Dziwnemi zaiste drogami chodzą dyplomacja i propaganda polska! Każde państwo chce uchodzić w oczach sąsiadów za możliwie silne i możliwie mało zagrożone niebezpieczeństwami. Takie są od wieków zwyczaje w dyplomacjach całego świata. **Tylko my skarżymy się wszystkim, że toniemy.** Wysyłamy S.O.S.-y do całego świata, a potem dziwimy się jeszcze, że nikt nam pożyczki nie daje. Ale, na miłość Boską jeśli ktoś twierdzi, że siedzi na beczce prochu i wysyła S.O.S., to czyż to jest chwila odpowiednia, aby u takiego kogoś lokować swoje walory?

JAK DŁUGO TO POTRWA?“

„Głos Narodu“ analizuje obecną sytuację wewnętrzną, wyrażając zdanie, iż system pomajowy trzymać się będzie tak długo, jak długo dochowają mu wierności „wojskowi, legjoniści, strzelcy, peowiacy et tutti quanti“, a ci znowu wytrwają tak długo,

jak długo choć z Pikiliszek kierować nią będzie znana ręka.. Moment, kiedy tej ręki braknie, będzie końcem spoistości tej warstwy.

Wówczas zaś pójdą również w rozsypkę sanatorzy z wyrachowania i sanatorzy z indyferentyzmu.

Może się to stać jeszcze w tym roku. A może dopiero za parę lat. Któż może wiedzieć. Dlatego **państwowo-twórcze elementy i partje** winny być w pogotowiu, winny się organizować i gotować, żeby w chwili przemiany był w Polsce obóz gotów i zdolny do objęcia spadku.

Ciekawiśmy tylko, jaki to obóz będzie nietyle gotów, ile zdolny „do objęcia spadku“...

O REDUKCJĘ CZYNSZÓW MIESZKANIOWYCH

P. Hilel Cajtlin pisze w **„Momencie“**:

Największa krzywda, jaką się dziś wyrządza przeciętnemu człowiekowi, niekoniecznie bezrobotnemu — to drożyzna czynszu mieszkaniowego. Nietylko ten ,co nic nie zarabia, na życie. cierpi najbardziej wskutek niemożności placenia czynszu, ale także i człowiek, zarabiający jako tako na utrzymanie, nie może sobie dać żadnej rady z drożyzną czynszu, która jest zupełnie nieproporcjonalna do całej reszty wydatków.

..Redukcja czynszów jest nakazem życiowym.

DR WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Problem ksiąg kupieckich

wedle nowego kodeksu karnego

IV.

Przepis art. 280. k. k. obejmuje dwa różne rodzaje przestępstwa. Jedno popełni kupiec przez działanie omisyjne tj. jeżeli ksiąg, mimo ciążącego na nim obowiązku z ustawy, wogóle prowadzić nie będzie. Drugiego dopuści się kupiec, który prowadzi wprawdzie księgi han dlowe, jednak czyni to w sposób wadliwy.

Przy obu zatem rodzajach przestępstw warunkiem zaistnienia czynu przestępnego jest. by chodziło o osobę zobowiązaną w myśl odnośnych przepisów ustawowych do prowadzenia księgowości kupieckiej.

Pozostają tu jednak do wyjaśnienia dwie kwestje w ustawie niejasno postawione. Pierwsze: **co obecna ustawa karna rozumie przez księgowość kupiecką,** czyli jakie pod nią podciąga księgi i dokumenty? powtóre: **kiedy księgowość kupiecka poczytaną być może wedle danego przepisu za wadliwie prowadzoną** a raczej jak księgi kupieckie mają być prowadzone, by kupiec nie popadł w kolizję z danem postanowieniem ustawy.

Odpowiedź na te pytania dają w pierwszym rzędzie obowiązujące u nas kodeksy handlowe, a następnie zwyczaje handlowe. W Małopolsce kwestję tę normuje Kodeks Handlowy w art. 28—40, w tytule o Księgach Handlowych. Wedle tych przepisów każdy kupiec w rozumieniu ustawy handlowej oraz powyższych naszych wywodów obowiązany jest utrzymywać księgi, dające poznać w zupełności jego czynności handlowe i stan majątku. Metody utrzymywania ksiąg, czyli rachunkowości kupieckiej ustawa nie przepisuje tak, że kupiec ma wybór między rachunkowością pojedynczą i podwójną.

Odnośnie do kwestji, jakie księgi kupiec zobowiązany jest prowadzić, rozwiązanie jej zależy od metody buchalteryjnej. Ilość tych ksiąg zależeć będzie oczywista od rozmiarów i rodzaju przedsiębiorstwa. Przykładowo tylko przytoczymy księgi zasadnicze, jak: Księga główna, Saldaconti, Rachunków bieżących, Księga Kasowa, Prima-Nota, Journal czyli Dziennik, Księga Magazynowa, Faktur czyli sprzedaży, Inwentarzy i Bilansów itp.

Odnośnie do dokumentów handlowych obejmują one wszystkie te alegaty, które stwierdzają i uwiarygodniają poszczególne czynności handlowe danego przedsiębiorstwa, jak korespondencja, kopie, listy przewozowe, dowody nadania, zamówienia itp. Dokumenty te w przeważnej części będą stanowiły alegaty dla buchalterji, tj. dowody na podstawie których nastąpi zaksiążkowanie.

Termin kodeksu Karnego w art. 280. „księgi wadliwie prowadzone“ jest antytezą, przeciwieństwem terminologji ustawy handlowej „księgi handlowe porządnie utrzymywane“ (ordnungsmässig geführte Handelsbücher w art. 34. k. h.). — Zbliża się on do pojęcia nieprawidłowości (Unregelmässigkeit) z art. 35. kod. handl., choć jest od tego ostatniego pojęcia silniejszy i bardziej w treść brzemienny.

V.

Wedle zasad nauki i orzecznictwa cywilnego księgi uznać się musi za wadliwe, jeśli nie odzwierciedlają zgodnie z rzeczywistością całokształtu przedsiębiorstwa i poszczególnych jego interesów, jeśli materjalnie w swojej isto cie są nieprawdziwe, a formalnie wykazują np. wymazania, skrobania, nieczytelności, wątpliwe zmiany itp., a to juz bez względu na cel tych nieformalności. (art. 32. k. h.).

Autorytatywne do pewnego stopnia wyjaśnienie podniesionych wątpliwości, zatem niejako urzędową wykładnię przyniosło ostatnio Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 13. kwietnia 1932. Dz. U. R. P. No 41. poz. 412 z r. 1932, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego.

Wedle tego rozporządzenia (§. 1.) za prawidłowe księgi handlowe w rozumieniu ustawy z dnia 15. lipca 1925. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. No 79. poz. 550), uważa się:

a) Księgi handlowe odpowiadające przepisom obowiązujących u nas Kodeksów Handlowych, a w kwestjach nieunormowanych w Kodeksach zgodne ze zasadami księgowości.

b) księgi handlowe prowadzone według zasad wyszczególnionych w § 2, tego rozporządzenia, które znowu pokrywają się z naszemi wywodami jak wyżej.

Kwintesencją tego rozporządzenia jest również teza, że księgi handlowe muszą być tak (t. j. porządnie, prawidłowo i niewadliwie) prowadzone, aby wyrażały jasno i dowodnie całość czynności handlowych i każdoczesny stan pewnego przedsiębiorstwa.

Nie wątpię też, że nasze prokuratury i sądy przy dochodzeniu i rozpoznawaniu danych spraw na tle przepisów art. 280. i 281. Kod. Kar. kierować się będą zasadami tu przytoczonemi, co w danym stanie rzeczy jedynie dawać może gwarancję legalnego postępowania.

Podnieść jeszcze muszę, że przestępstwo z art. 280. K. K. jest występkiem, **że można je popełnić jedynie z winy umyślnej tj., że jego sprawca podlega karze za nie tylko wówczas, gdy rozmyślnie obowiązkowych ksiąg nie prowadzi względnie gdy świadomie prowadzi je wadliwie, obojętne z jakich pobudek i motywów i dla jakich celów.**

Właściwym dla tego przestępstwa jest sąd grodzki.

Odmiennie przedstawia się przestępstwo pod 2), z art. 281. Kod. Kar. Popełni je każdy (kupiec), który prowadzi księgowość kupiecką nieprawdziwie, nierzetelnie, albo też księgi lub alegaty handlowe uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia. Decydującym tutaj jest sam fakt prowadzenia ksiąg handlowych, a zupełnie obojętnem jest, jaki to kupiec i czy do prowadzenia ksiąg jest z mocy ustaw zobowiązany lub też nie. Sensem tego przepisu karnego jest tendencja ustawy z jednej strony niejako wychowawcza, z drugiej zapobiegawcza. Chodzi ustawie o to, że jeśli kupiec księgi prowadzi i alegaty utrzymuje, to musi to czynić uczciwie i solidnie.

Środki i sposoby popełnienia tego przestęp-

stwa obejmują w tem postanowieniu ustawy czynności przygotowawcze do ewentualnych przyszłych czynów przestępnych np. do krzywdzenia lub uprzywilejowania niektórych wierzycieli, możliwego poszkodowania klienteli, dłużników przedsiębiorstwa, uzyskania lub produkowania fałszywych środków dowodowych wobec władz itp.

Przestępstwo to jest kwalifikowanem, podlega karze więzienia do lat 5, i należy do kompetencji sądu okręgowego.

Dodam jeszcze, że ściganie i karanie przestępstw z art. 280. i 281. K. K. następuje z urzędu. (Dokończenie nastąpi)

Żabotyński dumny jest z uchwały w Calais

Wiedeń. (ŻAT) Sprawozdania telegraficzne o przebiegu końcowego posiedzenia V. konferencji światowej rewizjonistów uzupełniamy następującemi szczegółami:

Część delegacji palestyńskiej w szczególności grupa Achi Meira złożyła oświadczenie przeciwko akcji petycyjnej Oświadczenie umotywowane jest tem, że **petycja nie stanowi żadnego ośrodka siły politycznej, lecz jedynie fikcję i iluzję w programie rewizjonistycznym**, pozatem jest szkodliwa, **ponieważ omija termin — państwo żydowskie.**

Konferencja postanowiła przystąpić do założenia **„Histadruth Owdim Leumim"** w oparciu o istniejące już rewizjonistyczne ognisko robotnicze. Równocześnie konferencja postanowiła toczyć w Palestynie walkę o pracę żydowską w żydowskich przedsiębiorstwach. W sprawie szkolnictwa konferencja uznała uchwałę A. C. przekazującą szkolnictwo p. n. Waad Haleumi, za niesłuszną.

Dr. Benjamin Lubocki referował o funduszu Tel Chaj. Konferencja uznała akcję na rzecz **Tel Chaj za jedną z najważniejszych zadań rewizjonizmu.**

Dr. von Weisl referował w imieniu komisji finansowej budżet związku rewizjonistów dla przyszłej pracy egzekutywy w Genewie. Tegoroczny budżet egzekutywy przewiduje wpływy w wysokości 6055 funt szt. oraz wydatki w wysokości 5150 funt. Największa część budżetu przeznaczona jest na wydatki, związane z akcją polityczną.

W Palestynie uruchomione będzie biuro polityczne, w którem w równej mierze reprezentowane będą Merkaz palestyński i egzekutywa rewizjonistyczna. Egzekutywa rewizjonistyczna wydeleguje przedstawiciela do Palestyny celem załatwienia na miejscu odnośnych spraw. Grupa Achi-Meira głosowała przeciwko tej uchwale.

W przemówieniu końcowem Grosman przesłał gorące pozdrowienie Lichtheimowi, stwierdzając, że Lichtheim nigdy nie stanął w kolizji z ideologją rewizjonistyczną.

W tej chwili padły okrzyki protestu ze strony delegatów palestyńskich).

W mowie końcowej oświadczył Żabotyński: Uchwały w Calais będą jeszcze kiedyś cytowane jako wzór politycznej ostrożności i mądrości. Ruch petycyjny zelektryzuje masy żydowskie na całym świecie Przeniesienie egzekutywy do Genewy ma głębokie znaczenie polityczne i etyczne. Nie chodzi o swary z władzą mandatową, nie chodzi o kwestję „Dawna czy nowa władza mandatowa". Genewa nie jest prognostykiem politycznym, lecz proklamowaniem rewizjonistycznych nadziei i protestów, skarg i wiary. Wiążemy nasz ruch z ta częścią ludzkości, która budzi wiarę w nadzieję i etykę. Być może, że już w ciągu najbliższych 2 lat uchwały w Calais stracą swą doniosłość, staniemy się — być może — dosyć silni, aby kierować naszym ruchem zgodnie z formami parlamentarnemi. Do tej pory jednak dumny jestem z Calais.

Tel Mond rozwija się

Londyn (ŻAT) W Tel-Mond (grunta lorda Melchetta w Palestynie) zakończono już sprzedaż działek trzeciej sekcji terenów plantacyjnych Tel-Mond. Do tej pory sprzedano w Tel-Mond około 2000 dunamów ziemi.

Wkrótce przystąpi się do sprzedaży działek czwartej sekcji.

W związku z tem zamierzona jest akcja zapisania lorda i lady Melchett oraz lady Erleigh do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Żydzi niemieccy organizują samoobronę

Berlin (ŻAT) Żydowska organizacja sportowa „Barkochba" oraz federacja akademickich związków sjonistycznych przystąpiły do zorganizowania samoobrony synagóg **i bóżnic w okresie nadchodzących uroczystych świąt żydowskich.**

Antyreligijna kampanja w Rosji sowieckiej

Moskwa (ŻAT) Przedświąteczna kampanja antyreligijna w Rosji sowieckiej zapoczątkowana została ogłoszeniem odezwy w „Emesie" do wszystkich robotników żydowskich, pracowników rzemieślników i kolonistów, **aby pracowali w Rosz-Haszana i Jom-Kipur.** Związki zawodowe oraz stowarzyszenia wolnomyślicieli mają kontrolować, kto przestrzega świąt.

Wkrótce uruchomione będzie specjalne biuro, które udzielać będzie wskazówek w sprawie kampanji i przyjmować będzie skargi na organizacje, które odmówią udziału w akcji antyreligijnej.

W kolonjach zgodnie z planem mają być zorganizowane „marsze antyreligijne" z udziałem wszystkich członków kołchozów. Koloniści zabiorą ze sobą produkty rolne, aby je sprzedawać na rynkach kołchozowskich.

MOSZE SMILAŃSKI (CHAWADŻA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw")

Czasem zatrzymuje się na chwilę, staje i spoziera dokoła — potem wybucha śmiechem. Jak srebrny dzwonek brzmi jej śmiech w powietrzu, z oddali echo powraca do niej... Wtedy widać na jej twarzy przyjemny wyraz niespodzianki, jak na twarzy małej dziewczynki, która dostała piękny podarunek, jakiego się nie spodziewała. Oczy jej błyszczą szczęściem... Czasem się zatrzymuje i rzuca kwiaty wgórę, ku słońcu, do słońca, do nieba, na wszystkie strony, rzuca i śmieje się...

— Gunesz, gunesz!... (Słońce, słońce!)

I znowu zaczyna skakać, pląsać i tańczyć z włosami, rozpuszczonemi na wiatr...

Ciciklar, ciciklar! Kwiaty, kwiaty!)

Śpiewa jak jaskółka, skacze, tańczy.

Stoi Chamdan i patrzy za nią. Twarz jego jaśnieje, oczy czarne są pełne radości i szczęścia, a kędziory jego czarnych włosów spadają mu na twarz, na czoło, na szyję... Chemda bierze naręcze kwiatów, podbiega ku niemu i rzuca je na niego. Ulewa kwiatów sypie mu się na czuprynę, na twarz, na suknie... A Chemda stoi, patrzy się na niego i śmieje takmiłym głosem, tak świeżym i wzrokiem, pełnym miłości, zapatruje się w nieskończoność...

O ukochana!...

Zerwał się z miejsca ku niej — lecz ona się wyrwała i uciekła... Skoczył za nią i dopędził ją ponad głowę — włosy jej spłynęły na jego kędziory, wzrok jej pada zgóry na jego, uśmiecha się... I puścił ją, przycisnął do piersi i ucałował gorąco... Ona wyrywa się ponownie, ucieka... On stoi i patrzy za nią, patrzy z uśmiechem, ona skacze i biegnie do miejsca, gdzie stoi klacz, obwiesza jej szyję wieńcem i wplata kwiaty w grzywę... Zatrzymuje się przed nią, klaszcze w dłonie i woła radośnie:

— Kisrak!

Dzielna klacz stoi spokojnie, spogląda na nią z miłością, węszy w powietrzu i liże wargami jej małe i delikatne ręce... Chamdan stoi i patrzy na towarzyszkę i klacz — serce jego napełnia rozkosz.

Znowu pędzi Chemda od klaczy do jej pana. Obejmuje go obu rękami za szyję i ukrywa twarz na jego piersiach, jakby cała chciała wejść i ukryć się w jego sercu.

— Azizit!

— O ukochana!

Dwa okrzyki rozlegają się jeden po drugim, obejmują się, ściskają i zlewają z sobą.

Nagle Chamdan skoczył na klacz, porwał towarzyszkę, posadził przed sobą, zaciął klacz. Klacz rzuciła się jakby chciała polecieć na koniec świata, lecz ją wędzidło zatrzymuje. Okrążyła wzgórze, okrążyła wieżę jak burza, popędziła jak wicher. Roześmiali się oboje, przytuleni do siebie, śmiech ich rozbrzmiał i rozprysnął się, rozpostarł po równinie. Cała ziemia napełniła się tętentem klaczy i śmiechem jeźdźców. Lecą za nimi ptaki, krążą nad ich głowami, szczebiocą i śpiewają. Opadły kwiaty w jeźdźców i klaczy, rozsypały się na wszystkie strony po ziemi — grad kwiatów.

Zatrzymała się klacz zadyszana i znużona. Zeskoczył jeździec, silny jak dąb i stanął, trzymając w objęciach towarzyszkę, omdlałą z wielkiego szczęścia.

Usiedli oboje na dywanie. Trzymają się razem drżącemi ramionami. Ręce ich splątały się i splotły. Stęsknione ich serca przycisnęły się do siebie...

— O ukochana!

— Azizit!

Niema człowieka w szerokiej okolicy. Tylko oni oboje i słońce. Tylko oni i wzgórze. Tylko oni i ich miłość.

VIII.

O północy obudziła się przerażona i usiadła. Oczy jej błądzą ze strachu dokoła, a serce wali jak młotem... Co to? Czy we śnie czy na jawie słyszę wrzawę ludzi i tętent konyt końskich? Przecież słyszy wyraźnie:

— Bierzcie ją! Chwytajcie!... Łajdaczkę!

Przecież słyszy wyraźnie:

— He he he!...

Śmiech szatański sługi, ślepego na jedno oko... Serce w niej zamarło..

— Śmierć tej wszetecznicy! — To głos ojca...

Ojca?... Wszak on daleko, daleką stąd, na brzegu

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Starzec żydowski — bohaterem powstania styczniowego

Bohaterski żywot podpułkownika Herszka Kasztana. — Wizyta jego w Belwederze

W małem miasteczku Krzeszów, powiatu wieluńskiego, żył od wielu lat, utrzymując się z datków ofiarowanych przez litościwych ludzi, starzec liczący obecnie 95 lat — Herszek Kasztan. Sąsiedzi przebąkiwali między sobą, że jest to jakiś znakomity człowiek, że był on ongiś wielkim bogaczem, lecz nikt dokładnie nie znał biografji tajemniczego dziada. Dopiero sporządzony przed niespełna rokiem spis ludności pozwolił odkryć fascynującą tajemnicę Herszka Kasztana, który okazał się byłym podpułkownikiem wojsk powstańczych 1863 roku i posiadaczem wielu medali i odznaczeń.

Osobą niesamowitego podpułkownika żydowskiego zainteresowały się obecnie sfery oficjalne i został on nawet wezwany do Belwederu.

Jeden z dziennikarzy łódzkich miał sposobność w tych dniach rozmawiać z bohaterskim weteranem, który w żywy i interesujący sposób skreślił koleje swego życia.

— Urodziłem się w Działoszynie — opowiada starzec. Ojciec mój był właścicielem dużego majątku ziemskiego i młodość swoją spędziłem w dobrobycie. Wiodłem żywot panicza — uganiając się po lasach i polach, polując na ptactwo i zwierzynę, tak że po pewnym czasie zyskałem sobie przydomek najlepszego strzelca. W tym czasie rodzice moi przenieśli się do Krzeszowa w powiecie wieluńskim gdzie w dalszym ciągu wiodłem beztroski żywot. Niebawem jednak wybuchło powstanie styczniowe. Bez namysłu, jeden z pierwszych stanąłem w szeregach powstańców. Znalazłem się pod komendą generała Orłowskiego i Tatrzanowskiego, którzy dowodzili armją powstańczą w okręgu kieleckim.

— Pierwszy mój chrzest bojowy otrzymałem pod Pażmą, gdzie w potyczce z kozakami zostałem ranny w rękę i głowę.

Przewiązawszy sobie rany, wypiłem jednym prawie haustem dużą butlę wódki, którą miałem na siodle, i pomimo, dużego upływu krwi, sam jeden wyciąłem w pień oddział kozaków. Bezpośrednio po tej bitwie otrzymałem pierwszy awans i złoty medal. Odwaga moja stała się przysłowiowa w oddziałach generała Orłowskiego i w krótkim czasie awansowałem na oficera. Tymczasem regularne walki stawały się coraz rzadsze, ustępując miejsca wojnie partyzanckiej.

W tym to czasie, niedługo przed upadkiem powstania, oddział nasz składający się z kilkuset ludzi, pod komendą generała Orłowskiego, znalazł się po trzydniowych marszach i potyczkach w lesie pod Soskowem. Ludzie byli zmordowani i piekielnie głodni. Rozbito więc obóz, rozpalono duże ognisko i zaczęto przygotowywać posiłek. Nagle zostaliśmy otoczeni hordami kozaków, w sile około dwóch tysięcy ludzi. Dowództwo nasze potraciło głowę i generał Orłowski zwrócił się do mnie z determinacją: — „Herszko, co robić, na pewno zginiemy tutaj wszyscy". Bez namysłu objąłem komendę nad naszymi ludźmi i pocichu wyprowadziłem ich z lasu, pozostawiając jedynie kilku ludzi dla rozpalenia ognia. Kozacy przekonani, że powstańcy obozują w lesie, przypuścili szturm na ognisko, drugi zaś oddział kozaków ostrzeliwał las. Wywiązała się więc wzajemna strzelanina między kozakami, przynosząc im duże straty, w czasie gdy myśmy zupełnie bez strat wycofali się z ostrzeliwanego terenu.

Za ten udany mój manewr strategiczny, zostałem mianowany podpułkownikiem i odznaczony złotym i srebrnym medalem.

Moje, krwią zdobyte medale i odznaczenia schowałem do garnka i zakopałem w ziemi. Upłynęły długie lata. Przejścia młodzieńcze zaczęły powoli zacierać się w pamięci. Wybuchła wojna. Za namową różnych doradców sprzedałem cały swój majątek za 150 tysięcy rubli, które w całości, jako bezwartościowa pamiątka, spoczywają obecnie na dnie kufra. Biedak, bez środków do życia, zostałem zapomniany przez świat.

Aż, przed niespełna rokiem, komisarz spisowy dowiedziawszy się o mojej chlubnej przeszłości, zainteresował mną starostwo w Częstochowie, a stamtąd papiery moje i medale powędrowały do Warszawy, dokąd też przed kilkoma miesiącami zostałem wezwany. Otrzymałem bezpłatny bilet pierwszej klasy, oraz 10 złotych na utrzymanie w drodze. Gdy zaprowadzono mnie do jakiegoś wspaniałego pałacu, zdaje się — Belwederu, wielu generałów rozmawiało ze mną po przyjacielsku. Nagle do gabinetu wszedł marszałek Piłsudski. Wszyscy wyciągnęli się jak struny, chciałem również stanąć na baczność i zameldować się po żołniersku, lecz marszałek nie pozwolił i poklepał mnie po plecach. Gdy opowiedziałem swoją historję młodzieńczą, ktoś z otoczenia marszałka zapytał: — „A coście jedli tego dnia, że mieliście tyle sił, by wyciąć w pień cały oddział kozaków"?

— Zwyczajnie — odpowiedziałem — jajka, razowy chleb z masłem i z pięć „kwaterek okowity". — No, a dzisiaj tobyście też popili? zapytano mnie znowu. Oczywiście zameldowałem że tak. Więc poczęstowano mnie obficie wódką zakrapianą. Otrzymałem również ubranie, kapelusz, rękawiczki i 30 złotych na obiad. Obiecano mi także że wkrótce otrzymam 19 tysięcy złotych za 13 lat pensji i dożywotnią pensję weterana w wysokości 240 zł miesięcznie.

Dwa dni — kończy starzec — bawiłem w Warszawie pod opieką jakiegoś wojskowego, potem posłano mnie z powrotem do domu.

Aczkolwiek 5 miesięcy upłynęło już od pamiętnej dla staruszka audjencji w Belwederze i chwilowo w dalszym ciągu utrzymuje się on z żebraniny, to jednak jest on — ten stuletni blisko starzec, pełen otuchy i nadziei.

---

morza Czarnego... Czego tu chce?

Głosy przybliżają się coraz bardziej. Ręce wyciągają się do niej, chwytają ją a ręce sługi szatański bat...

— Gwałtu! — zawołała przerażona.

Zadrżał Chamdan, ocknął się, pochwycił za strzelbę, rzucił okiem — ani żywej duszy.

— Co ci, kochana? Czemu się lękasz?

Przytuliła się do niego, drżąc jak ptak zraniony i spoglądając na niego z przerażeniem wzrokiem błagalnym:

— Ratuj mię! Broń mnie! Znowu przychodzą, by mnie uprowadzić...

On jej odpowiada wzrokiem:

— Nie lękaj się, mój ptaszku, nie bój się niczego złego...

Pogłaskał ją, okrył ciepłym kocem, ogrzał pocałunkami i przycisnął do szerokich piersi...

Ulżyło się jej nieco, odetchnęła i zamknęła oczy.

...Jest jeszcze dziewczyną, wolną przez cały dzień. Skacze od rana do wieczora, wspina się na drzewa, tarza się w zieleni traw. Domy ich miasteczka, przyczepione do stóp góry, kąpią się w morzu. Góry pokryte są drzewami, winogradem i zielenią bez końca. Wysokie i ostre szczyty gór sięgają aż do nieba, przebijają chmury... Na brzegu morza bawiła się w piasku kamieniami i kąpała się w wodzie. Woda była czysta i przejrzysta aż do dna. W przejrzystej wodzie przegląda się jej ciało, jak śnieg białe. (C. d. n.).

B. min. Kühn komisarzem magistratu m. st. Warszawy

[illegible] inż. Alfons Kühn, który zgłosił dymisję ze stanowiska ministra komunikacji, piastował tę tekę przeszło 4 lata.

Min. Kühn objął resort komunikacji w czwartym gabinecie prof. Bartla dnia 27 czerwca 1928 r. i w czasie swego urzędowania położył wielkie zasługi dla rozwoju komunikacji.

Obejmując urząd ministra, inż. Kühn otrzymał od prezydenta miasta Warszawy bezterminowy urlop, zastrzegając sobie powrót na stanowisko dyrektora tramwajów miejskich m. st. Warszawy, które zajmował od 11. 11. 1918 r.

Obecnie więc b. min. Kühn mógłby powrócić do dyrekcji tramwajów, według pogłosek jednak, zajmie on inne stanowisko.

Oto jak mówią, b. min Kühn przewidziany jest na komisarza rządowego magistratu m. st. Warszawy. Jeśliby przeprowadzona została reorganizacja władz administracyjnych i samorządowych na terenie stolicy, inż. Kühn byłby mianowany pierwszym komisarzem, któryby połączył funkcje wojewody grodzkiego i prezydenta miasta.

400 imigrantów palestyńskich wyjeżdża

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy grupa 400 imigrantów do Palestyny. Grupa ta wyjeżdża przez Rumunję.

Przed wizytą burmistrza Tel Awiwu w Warszawie

Wizyta burmistrza Tel Awiwu Dizenhofa w Warszawie wywołała duże zainteresowanie w sferach żydowskich. W Warszawie istnieje specjalny komitet dla popierania muzeum w Tel Awiwie, zorganizowanego przez Dizenhofa. Burmistrz Dizenhof przybywa do Warszawy w piątek o godz. 1-ej w południe. W sobotę wieczorem odbędzie się u prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego przyjęcie na cześć Dizenhofa. Pozatem Dizenhof wyda przyjęcie dla prezydjum miasta Warszawy w hotelu Bristol, gdzie zamieszka.

Przywódca maksymalistów rewizjonistycznych w Warszawie

Przywódca maksymalistów w Palestynie, znany dziennikarz palestyński Aba Achimeir przybywa do Warszawy. Achimeir jest przywódcą palestyńskiej grupy radykalnej w łonie unji rewizjonistycznej. Wygłasza on w Warszawie jeden odczyt.

Manewry na Wołyniu

W zapowiedzianych na dzień 8 i 9 bm. międzydywizyjnych ćwiczeniach na Wołyniu wezmą udział wszystkie rodzaje broni.

Ćwczenia te odbędą się w obecności szefa sztabu armji Stanów Zjednoczonych, gen. Douglasa Mac Artura oraz wszystkich attaches wojskowych państw obcych w Warszawie.

Manewry prowadzić będzie gen. Rydz Śmigły.

Nowy wielki raid lotniczy dwóch pilotów polskich

Jak słychać, dwóch wybitnych lotników polskich zamierza odbyć w najbliższym czasie lot Warszawa—Madagaskar. Lotnicy odbędą swój lot na samolocie R. W. D. 6, na którym por. Żwirko odniósł swe zwycięstwo i który wykazał świetną budowę, umożliwiającą dłuższe przebywanie w powietrzu.

Po raidzie kapitana Orlińskiego Warszawa—Tokio i locie okrężnym dokoła Afryki kapitana Skarżyńskiego, byłby to trzeci wielki raid polskich lotników.

Katastrofa lotnicza pod Nowogródkiem

Podczas ćwiczeń 3 pułku lotniczego z Poznania, pod Nowogródkiem, w ubiegłą niedzielę pilot kpt. Piasecki spadł z samolotem i poniósł śmierć na miejscu. Wraz z kapitanem zleciał również obserwator podchorąży Kozłowski, który został ciężko ranny.

Piękną „pannę" pociągnięto do służby wojskowej

Pp. Szemplińscy, zamożni ziemianie pod Płockiem mieli urodziwą córkę Zofję, lat dwudziestu, o której względy, jako panny przystojnej, ubiegała się okoliczna młodzież. Panna Zofja studjowała w Warszawie, lecz wakacje spędzała u rodziców. Tegoroczne wakacje zakończyły się jednak w sposób nieoczekiwany. Panna Zosia obcięła warkocze, oświadczając krótko i węzłowato, że jest... mężczyzną.

Początkowo myślano, że dziewczyna kpi sobie z otoczenia, aliści lekarze w Płocku potwierdzili jej słowa. Rodzice zwrócili się wobec tego do adwokata Zgliszczyńskiego, który przeprowadził

zmianę w metryce urodzenia i p. Zosia odtąd nazywa się... Zbigniew Szempliński. Wobec tego pociągnięto p. Zbigniewa do wojska, którego komisja lekarska zakwalifikowała do służby w wojsku dając mu kategorję „A".

Chevalier chce koniecznie przyjechać do Warszawy

Jak już donieśliśmy, komisarjat rządu m. Warszawy ostatecznie odmówił prawa wjazdu do Polski Maurycemu Chevalierowi, który zamierzał wystąpić w Teatrze Wielkim. Obecnie Chevalier zwrócił się do ambasady francuskiej w Warszawie z prośbą o interwencję. W sprawie tej prowadzone są rozmowy między ambasadą francuską a M. S. Z. Zdaje się jednak, że przyjazd Chevaliera jest pod wielkim znakiem zapytania.

Ofiara niewypłacalnych restauratorów warszawskich

Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Wielkiej 5, lokator z sutereny, 23-letni Walery Mazurek, dostawca grzybów do restauracyj warszawskich, wyskoczył w poniedziałek wieczór z 4-go piętra klatki schodowej na bruk podwórza, doznając pęknięcia czaszki. Desperata nieprzytomnego i w stanie b. ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Według informacji siostry Mazurka, powodem samobójstwa brata jej był silny rozstrój nerwowy, spowodowany niewypłacalnością restauratorów, którzy winni byli Mazurkowi za dostarczone grzyby — około 500 zł.

Tragiczna śmierć inżyniera

Tragiczny wypadek samobójstwa wydarzył się w Warszawie w domu nr. 51 przy ul. Marszałkowskiej.

Kilkopokojowe mieszkanie zajmował tam 40-letni inżynier Józef Kokoczyński wraz z żoną Zofją i 8-letnią córeczką, które przebywały na letnisku w Józefowie.

Ponieważ w ob. sobotę inżynier nie przyjechał na letnisko, zaniepokojona żona przybyła do Warszawy, — mieszkanie jednak zastała zamknięte. Inżynier Kokoczyński był współpracownikiem jednej z amerykańskich firm — żona przypuszczała więc, iż mąż wyjechał gdzieś w sprawach firmowych.

Onegdaj popołudniu p. Kokoczyńska przyjechała powtórnie do Warszawy, biorąc zapasowe klucze.

Po otworzeniu drzwi kuchni, wypełnionej gazem, zastano martwe zwłoki inż. Kokoczyńskiego; siedział w fotelu, pochylony nad maszynką gazową. Co było przyczyną samobójstwa, narazie nie ustalono.

Zamach samobójczy 13-letniej uczenicy

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem w bramie domu nr. 40 przy ul. Ogrodowej, w zamiarze samobójczym napiła się jodyny 13-letnia uczenica Janina Lechówna. Młodocianą desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie do domu.

Jak się okazało, przyczyną samobójczego zamachu 13-letniej dziewczynki była rozpacz z powodu utraty pieniędzy na kupno książek.

Lechówna mieszka z rodzicami przy ul. Pawiej nr. 33; dziewczynka dostała od ojca 20 złotych na książki szkolne. W tramwaju skradziono jej pieniądze i z rozpaczy targnęła na swe młode życie.

90-letni starzec wyratował dwóch chłopców

W zaścianku Bychniewo gm. kraśnieńskiej (woj. wileńskie) podczas kąpili w jeziorze Trymiany począł tonąć 17-letni Szczepan Polinowicz. Na pomoc rzucił się 14-letni Władysław Micień, lecz będąc słabszy fizycznie, nie mógł wydobyć na brzeg tonącego kolegi. W międzyczasie przechodził brzegiem jeziora 90-letni Adam Łubnis, który wskoczył do wody i wydobył tonącego Polinowicza i napół przytomnego Micienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Zwycięstwo por. Żwirki i „W cieniu drapaczy chmur" (Myrna Loy, Maureen O'Sullivan).

ADRIA: „Patrol".

DOM ŻOŁN. POL.: „Życiowe rozbitki" (Evelina Brent, George Bancroft).

PROMIEŃ: „Scaramouche" (Ramon Novarro).

SZTUKA: „Skandal papy" (Fifi Dorsay, Willy Rogers).

SŁOŃCE: „Burza nad Azją"

UCIECHA: „Pogromcy nieba" (Wallace Beery)

WANDA: „Upiór Paryża" (John Gilbert, Leila Hyams).

ZE SPORTU

Hebda mistrzem tennisowym Polski na rok 1932

Hebda zwycięża we finale Tłoczyńskiego 8:6, 6:3, 6:1

W dniu wczorajszym rozegrany został finał gry pojedyńczej panów między Hebdą, a Tłoczyńskim, zakończony niespodziewanie gładkiem, wprost druzgocącem, zwycięstwem lwowianina Hebdy.

Już na ostatnich międzynarodowych mistrzowstwach tennisowych Polski w Warszawie zajaśniała gwiazda Hebdy pełnym blaskiem, pokonał bowiem tamże nietylko 10-tą rakietę świata, słynnego niemieckiego Czechosłowaka Menzla, ale i kilkakrotnego mistrza Polski — Tłoczyńskiego po ciężkiej 5-setowej walce. Tłumaczono te sukcesy kiepską formą wymienionych mistrzów, chociaż Hebda zwyciężył zasłużenie, i przekonywująco.

Cały polski świat tennisowy oczekiwał z naprężeniem narodowych mistrzostw tennisowych w Krakowie, w których spodziewano się rewanżu Tłoczyńskiego. Ale już przebieg walk przedfinałowych budził poważne refleksje co do możliwości utrzymania się Tłoczyńskiego na tronie tennisowym. Albowiem podczas gdy Hebda w półfinale stosunkowo łatwo, choć niespodziewanie i sensacyjnie, uporał się z dobrze grającym Maksem Stolarowem, byłym wieloletnim mistrzem, — to Tłoczyński z największym trudem i szczęśliwie po 4-setowej walce zdołał zwyciężyć Wittmana, pogromcę Jerzego Stolarowa. Już wtedy zapanowała konsternacja, Wittman bowiem omal nie wygrał z Tłoczyńskim. Odtąd był Hebda faworytem finału singlowego. Dopiero piękna gra Tłoczyńskiego z Warmińskim przeciw Braciom Stolarowom budziła nadzieję na emocjonującą równorzędną zaciętą walkę o tytuł mistrza.

Tymczasem nie był mecz Hebda—Tłoczyński ale stał na należytym europejskim poziomie klasy tennisowej. Stawka była poważna i obaj konkurenci grali ostrożnie, bez ryzyka, dążąc tylko do zdobycia punktów, choćby nawet kosztami piękna gry. Szczególnie Hebda narzucił regularność i defenzywę, pociągając do tego systemu Tłoczyńskiego, dla którego to było oczywistym grobem. Było jasnem, że nerwowa natura i temperament agresywny Tłoczyńskiego może się tylko wyładować skutecznie w stystemie ofenzywnym, a nie defenzywnym. Na fizyczną i nerwową wytrzymałość musiał zwyciężyć silniejszy pod tym względem Hebda. I kiedy Hebda zmusił Tłoczyńskiego do gry z linji zasadniczej, kiedy męcząc go systematycznie długą wymianą piłek nagle kończył go, lub pozwalał mu się kończyć samemu, — musiała przyjść miażdżąca klęska, w której były mistrz nie zdołał zdobyć ani jednego seta. Tak ukoronował Hebda swój sukces podwójnem mistrzostwem Polski.

Tylko w 1-szym secie zawiązała się walka. Od połowy drugiego seta Tłoczyński nie zdołał już przyjść do głosu i z trudem zdobył honorowego gema w 3-cim secie. Hebda wygrał zasłużenie. Polska posiada jeszcze jednego, nowego mistrza tennisowego, który powiększa szereg klasowych asów białego kortu. Kraków jest od lat miejscem, w którem następuje detronizacja starych i narodziny nowych mistrzów. Kolebka nowego mistrza Hebdy: Lwów triumfuje dziś radośnie. (hl.)

Mistrzostwa wioślarskie Europy

Osady polskie we finale.

W zawodach wioślarskich o mistrzostwo Europy, rozegranych w ubiegłych dniach w Białogrodzie, uzyskali Polacy, mimo braku na starcie olimpijskich zawodników, znajdujących się dopiero w drodze powrotnej z Ameryki, znaczny sukces, albowiem we wszystkich prawie biegach, w których startowali, doszli do rozgrywek finałowych. W samym finale jednakowoż nie odegrali wybitniejszej roli. Włosi i Węgrzy zdobyli po dwa pierwsze miejsca, Holandja, Szwajcarja i Jugosławja po jednem pierwszem miejscu. Wyniki finałowe były następujące:

Jedynki: 1) Włochy (Marjani) 7,08.2, 2) Francja 7,10,4, 3) Czechosłowacja.

Dwójki bez sternika: 1) Szwajcarja (Pfeifer i Ackenzeller) 7,14,2, 2) Włochy 7,16,8, 3) Belgja 7,25,4.

Dwójki ze sternikiem: 1) Holandja (van Gravesand i Schmoozigel) 7,42.4, 2) Włochy 7,46,8, 3) Polska 7.48,6.

Dwójki podwójne: 1) Węgry (Kauser i Bodai) 7,47, 2) Włochy 7,50, 3) Belgja.

Czwórki ze sternikiem: 1) Włochy (Capo d'Istra) 6,36,4 2) Danja 6.40.4, 3) Czechosłowacja 6,47.

Czwórki bez sternika: 1) Węgry (Panonia) 6,39,8. 2) Włochy 6,48,2, 3) Jugosławja.

Ósemki: 1) Jugosławja 6.11,4. 2) Węgry 6.15,4. 3) Czechosłowacja 6.17,3, 4) Polska.

Co do biegu ostatniego (ósemek) Węgry wnieśli protest. — Widzów 15.000. — Biegi odbyły się na Sawie.

Klasyfikacja ogólna: 1) Włochy 12 p., 2) Węgry 8 p., 3) Jugosławja 4 p., 4) Szwajcarja, 5) Holandja po 3., 6) Francja, 7) Czechosłowacja, 8) Danja po 2 p., 9) Polska, 10) Belgja po 1 p.

—oOo—

PRZYJAZD ASÓW FIŃSKICH do Polski na głośno reklamowany mecz z Kusocińskim okazuje się całkiem zwyczajnym bluffem. Finnowie bawią teraz w Japonji. Poco te niepewne informacje prasa stołeczna w świat puszcza — jest niezrozumiałem.

SĘDZIA LIGOWY P. SCHNEIDER złożył legitymację sędziowską z powodu zniesienia dyskwalifikacji Sperlinga (Cracovia) przez zarząd ligi. Jak wiadomo na skutek zeznań sędziego Schneidra został Sperling zdyskwalifikowany na 4 tygodnie przez WGD ligi. Obecnie zarząd ligi zniósł orzeczenie WGD.

GORLICE 4 bm. Sokół—Bar Kochba 5:4 (2:3).

LWÓW—STRYJ—LWÓW, wyścig szosowy kolarski na 130 km., wygrał Zacharko (Polonja Przemyśl) w 4:51. 25'4 godz., 2) Hnatyna (Pogoń Lwów), 3) Palusiński (Polonja Przemyśl), 4) Bosak (Pogoń). — Wyścig na 20 km.: 1) Tropaczyński (LTK). Jak widzimy — nowe nazwiska, nowe talenty, prowincja dochodzi do głosu.

KOŁODZIEJCZYK wygrał 100 km. wyścig szosowy Resursy łódzkiej, **Ligoń** wygrał 104 km. wyścig w Katowicach firmy Ekopo.

KONFLIKT W POLSKIM BOKSIE został już zażegnany. Warszawa pogodziła się z Poznaniem. Zarząd PZB cofnął dymisję.

RAJD JESIENNY MOTOCYKLOWY K. K. M-U na trasie około 280 km., oraz puhar IKC, wygrał **Czopek (KKM)**, który uzyskał I miejsce i najlepszy czas dnia.

„MASSARYKUV OKRAH", największy wyścig automobilowy Czechosłowacji w Brnie, wygrał **Chiron (Francja — Bugatti)**, który uzyskał także najszybsze okrążenie toru, 2) Fagioli (Masserati), 3) Nuvolari (Alfa Romeo), mimo defektu koła, 4) Sforza (A. R.) Na starcie brakło Niemców (Carracciola, Branchitsch). Widzów 150,000. Samochodów i motocykli około 15,000.

TEAM BOKSERSKI WŁOCH NA MECZ Z POLSKĄ. 18 bm. w Poznaniu wygląda następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Masela, Giovani, Uldefeco, Balcerini, Missirini, Libero, Oldoni Alfredo, Neri Alfredo, Bassi Primo, Laria Joseppo. — Włosi walczą w tymże składzie 15. bm. w Pradze z Czechosłowacją.

MISTRZOSTWO GÓRSKIE AUTOMOBILOWE EUROPY zdobyli ostatecznie **Stuck i Caracciola.**

PAILLARD, mistrz sztajerowy kolarski świata, wygrał również rewanż w Paryżu przekonywująco i bezkonkurencyjnie, bijąc rywali rzymskich Linarta, Sawalla, Möllera i Thollembecka.

NA 56-TYM KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO, odbytego w czasie kolarskich mistrzostw świata w Rzymie, postanowiono powierzyć organizacje następnych mistrzostw świata w 1933 r. Paryżowi. Odbędą się one 12—15 lipca. torowe w parku książęcym, szosowe w Linas Montlhéry.

NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU WIOŚLARSKIEGO (FISA), odbytego w czasie mistrzostw wioślarskich Europy w Białogrodzie, przyjęto na członka federacji Japonję; powierzono zarządowi zadecydowanie, któremu państwu powierzyć organizację mistrzostw w 1933 r., ponieważ Węgry i Portugalja zrezygnowały z tego zaszczytu ze względów finansowych, a zgodziła się Holandja.

MISTRZOSTWA TENNISOWE CZECHOSŁOWACJI wygrał **Morpurgo** (Włochy), bijąc we finale Menenauera 6:4, 6:3, 4:6, 6:3. Menzel wycofał się w półfinale. Doubla wygrali Brookes, Schwenker i panie Hammer, Deutsch.

DOUDA uzyskał w rzucie kulą 16'08 mtr., poprawił zatem swój własny i Hellasza rekord o 3 cm.

W sprawie paszportów studenckich

Energiczna akcja jest konieczną!

Na krótko przed końcem ubiegłego roku szkolnego zostali przebywający zagranicą na studjach akademicy z Polski zaalarmowani nowym ciosem, godzącym w ich egzystencję: opłaty paszportowe dla studentów zostały podwyższone do 80 zł., tak, że wraz z rozmaitemi innemi, z uzyskaniem paszportu związanemi dodatkowemi opłatami, jednorazowy wyjazd zagranicę kosztować będzie każdego studenta prawie **sto złotych**. Podwyżkę tę wytłómaczono opinji publicznej zupełnie prosto: ponieważ podwyższono opłaty paszportowe wogóle, więc automatycznie dotyczy to i paszportów studenckich. To automatyczne, jednem biurokratycznem pociągnięciem pióra załatwienie sprawy, od której zależne są losy tysięcy studentów emigrantów, jest może wyrazem i ilustracją całego postępowania naszych władz wobec emigracji studenckiej, postępowania, nie liczącego się wogóle z najżywotniejszemi interesami studentów i ostatnią podwyżką paszportów doprowadzonego już chyba do absurdu.

Do pragnącego w kraju studjować akademika żydowskiego z bezradną miną świętoszka mówi się o braku miejsc na uczelniach i w związku z tem o konieczności numerus clausus, który bądź jawny, bądź zamaskowany, zamyka dla studentów Żydów bramy krajowych uniwersytetów. Rezultat tego rugowania jest widoczny: z jednej strony tysiące studentów, którzy „podają się na medycynę, a idą na prawo", a z drugiej jeszcze więcej zmuszonych do tułaczki emigrantów. Tym ostatnim powodziło się ostatnio widocznie za dobrze; podczas bowiem kiedy pozostali w kraju studenci urozmaicone mieli życie ekscesami antysemickiemi, to ich koledzy emigranci tej emocji nie przeżywali. Trzeba więc było im to jakoś wynagrodzić i do ich szarego życia też wnieść trochę ruchu. Podwyższono opłaty paszportowe, wytwarzając jednak równocześnie paradoksalną sytuację. Z jednej strony mówi się o braku miejsc na polskich uniwersytetach i o konieczności numerus clausus; jako logiczna konsekwencja tego nasuwa się każdemu myśl, że należy wskutek tego emigracji studenckiej nietylko nie tamować, ale nawet otaczać ją jakąś opieką. Przecież, jeżeli się akademikowi żydowskiemu nie daje studjować w kraju, to mu się przynajmniej powinno pozwolić z kraju wyjechać! Studja zagranicą oddawna przestały być już przyjemnością, a przy obecnym kryzysie wszystkie ich „rozkosze" szczególnie zostają uwypuklone. Dzisiaj, kiedy w przeważającej większości wypadków przeciętna miesięczna pensja studenta nie przekracza stu złotych, kiedy przysłowiowe studenckie życie o głodzie i chłodzie szczególnie zaczyna dawać się we znaki, nietylko nie obniża się i tak już horrendalnej, bezprzykładnie wysokiej opłaty za paszporty, ale nawet z zupełnie nieuzasadnionych powodów opłatę tę **czterokrotnie się podwyższa**. — Przyłączają się często do tego i inne w związku z tem stojące trudności. Akademicy studjujący np. w Czechosłowacji, w liczbie ponad dwa tysiące, którzy z powodu bliskości przyjeżdżają zazwyczaj na ferje świąteczne do domu i potrzebują wskutek tego trzy paszporty rocznie, będą mieli ciężki wybór, co się bardziej opłaca: czy wyjechać do domu, czy zostać przez cały rok zagranicą, czy też... wogóle przestać studjować. Ta trzecia ewentualność przestanie niestety być dla wielu ewentualnością, a stanie się nieuniknioną koniecznością...

Zastanawiając się nad ostatnią podwyżką paszportów, nie można mimowoli oprzeć się wrażeniu, że dokonano jej nietylko bez najmniejszego liczenia się z interesami studentów, nietylko wbrew wszelkiej logice i racji, ale nawet bez **jakiegokolwiek realnego celu**. Chodzi może o wstrzymanie emigracji, wywożącej kapitały zagranicę? Prosty rachunek jednak wykaże, że podwyżką paszportów „kapitałów" uratować się nie da. Ci, dla których różnica kilkudziesięciu złotych nie odgrywa roli i którzy z tej racji najwięcej pieniędzy wywożą, tak czy tak wyjadą; pozostaną zato w kraju tylko ci, którzy najmniej wywieźć są wstanie. Nie obchodzi jednakowoż nikogo, co zrobi student po drugim, czy trzecim roku politechniki czy medycyny, który przez ostatnią drakońską podwyżkę zostanie formalnie na lodzie, nie mogąc ani w kraju studjować ani zagranicą. Czyż dla uratowania więc paru tysięcy złotych już nietylko godzi się, ale czy w interesie państwa i społeczeństwa leży, aby powiększać przez to równocześnie armję bezrobotnych, stwarzać grono ludzi, złożonych z „niedokończonych" medyków lub techników, zawieszonych między niebem a ziemią, ludzi, którzy nawet w normalnych niekryzysowych stosunkach nie będą mogli znaleźć żadnego zajęcia? Czy godzi się groszami ludzi, którzy mimo tego, iż są odpychani i prześladowani, ostatnimi wysiłkami starają się dojść do jakiegoś stanowiska w społeczeństwie, łatać dziury budżetowe? Czy nawet przez to dziury zostaną załatane? Jeżeli się już nawet Bóg wie z jakich tam powodów, zdecydowało na podwyżkę opłat paszportowych, dlaczego nie zrobiono tego tak, jak z opłatami na uniwersytetach polskich i dlaczego, jak w tym wypadku nie sygnalizowano podwyżki rok wcześniej i nie zastosowano jej narazie do zaczynających studja, wprowadzając ją powoli w życie? Czy takie postępowanie wobec własnych obywateli jest propagandą Polski zagranicą, skoro, gdy studenci z Polski opowiadają o paszportach polskich swym zagranicznym kolegom, ci otwierają oczy ze zdumienia? Jak będą mogli wkońcu wystąpić studenci z Polski wobec władz krajów, w których studjują, z jakiemikolwiek żądaniami, skoro spotkać się mogą z odpowiedzią w stylu: „własne wasze państwo o was się nie troszczy, czegoż więc chcecie od nas?"?

To wszystko nasze władze wogóle nie obchodzi; zamyka się oczy i uszy na wszelkie wołania, nie chce się poprostu o niczem wiedzieć i ciągle uparcie powtarza się swoje „nie", — a studenci niech sobie robią co im się żywnie podoba. Nie wolno wywozić kapitałów zagranicę i basta! W czasie szalejącego kryzysu ekonomicznego, takie ustosunkowanie się do ośmiu tysięcy ludzi, ze wszech miar godnych już nietylko poparcia, ale... litości, jest czemś więcej niż do absurdu doprowadzoną polityką rugowania, czemś więcej, niż niezrozumieniem młodzieży...

Wobec takiego stanu rzeczy, gdy same władze mimo długiego wyczekiwania, nie zdobyły się na cofnięcie drakońskiego zarządzenia, powinna się o to upomnieć młodzież. Zbliża się czas wyjazdu i pozostanie w dalszym ciągu w wyczekującej pozycji, może doprowadzić do tego, że zostaniemy postawieni wobec faktu dokonanego. **Akcja przeciw podwyżce paszportów powinna być prowadzona z energją.** Wobec znacznej zniżki cen wogóle, opłaty, które doniedawna ponosiliśmy, chociaż formalnie pozostały niezmienione, to jednak faktycznie uległy stopniowo znacznej podwyżce, tak, że gdyby nawet ostatnia czterokrotna pod-

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Raport krakowskiej „Akiby"

Kraków, we wrześniu

Kilkakroć w roku przerywa „Akiba" swą codzienną pracę i przy rozmaitych okolicznościach urządza uroczyste raporty całego gniazda. Organizacja krakowska bowiem, sięgająca liczby 600 członków, podzielona jest na szereg plutonów i grup, pracujących zupełnie samodzielnie, co ze względów organizacyjnych jest zupełnie zrozumiałe i wychowawczo przynosi należyte rezultaty. Toteż, gdy przychodzi święcić jakąś uroczystość, zbiórka całego gniazda stanowi dla siebie już ważny, odświętny moment. W dużym czworoboku stoją zwarte szeregi młodzieży i z radosną pieśnią oczekują otwarcia raportu. Tradycyjny czworobok pozwala nam zorjentować się w rozwoju organizacji i jej wpływie na młodzież żydowską. Od 2 lat musiało kierownictwo gniazda przenieść raporty na boisko „Makkabi", gdyż ówczesne podwórze lokalu organizacji nie mieściło więcej stale powiększających się szeregów.

W niedzielę odbył się uroczysty raport gniazda krakowskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku pracy po powrocie z kolonji i zjazdu. Była to raczej uroczystość otwarcia symboliczna, niż faktyczna. Gdy na boisku „Makkabi" zebrały się szeregi „Akiby", nie był to początek pracy. Życie bowiem w gnieździe krakowskiem toczyło już normalnym torem i wszędzie w ruchu pulsowała praca. Sekretarjat Naczelny przed kilku dniami wybrany na zjeździe i przeniesiony do Warszawy, w dzień po zamknięciu kolonji już był na posterunku, wysyłając dziesiątki listów, cyrkularze i biuletyny. W tym to dniu, gdy zbiera się gniazdo krakowskie na raport otwarcia, dziesiątki delegatów zwiedzają rozmaite gniazda na prowincji, organizuje się nową plugę hachszary. Życie organizacyjne w pełni wre.

W uroczysości raportowej uczestniczyli przedstawiciele organizacji ogólno-sjońskiej, mgr. L. Salpeter, prezes Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska oraz tow. dr. Spiegel i A. Hofstätter, kurator „Akiby" dr. Chaim Hilfstein, przewodniczący Komisji Obywatelskiej dla sprawności inż. D. Feldmann oraz wielu seniorów, sympatyków i rodziców członków organizacji.

Trąbka otwarła raport. M. Hecht naszkicował rozwój ruchu, który w okresie zawartym między dwoma ostatniemi kolonjami szybko posunął się naprzód. Rok temu stało gniazdo krakowskie na boisku raportowem, prawie że samotne po wewnętrznych wstrząsach ruchu, dziś kolonja dowiodła, że ma ona wielu braci, którzy skierowują swe wysiłki ku wspólnemu narodowemu celowi. W ciągu roku często ciężkie warunki niweczą w człowieku ochotę do pracy, piętrzące się przeszkody zniechęcają go i łamią, ale oto kolonja jest ożywczym prądem, tchnącym w wszystkich nowy zapał i siłę wytrwania na obranej drodze. Przeświadczenie więc, że w wielu miastach tętni jednako sjonistyczne życie, nurtuje ta sama myśl, doda **gniazdu otuchy**, natchnie je entuzjazmem dla żmudnej, ale owocnej pracy wychowawczej.

Nietylko wewnątrz jednak spotęgowała „Akiba" swe napięcie oraz liczbę swych członków. Miniony rok pracy przyniósł ze sobą przychylną opinję i sympatję społeczeństwa sjonistycznego.

Imieniem Egzekutywy przemówił mgr. L. Salpeter. Wspominając zjazd „Akiby" w Bańskiej Wyżnej, w którym niedawno uczestniczył, życzył ruchowi, aby kontynuował pieśń swego czynu, pieśń, którą ożywił i zbudził z wieloletniego letargu organizację stam-sjońską, wyrażając nadzieję, że obecny rok będzie nadal, jak dotychczas okresem braterskiej współpracy „Akiby" z władzami sjońskiemi.

Następnie w imieniu Koła Seniorów zapewnił prof. I. Müller zebranych na raporcie członków „Akiby" o szczerem uczuciu łączności z organizacją, jaką odczuwają seniorzy, przyrzekając ich współpracę w każdej potrzebie ruchu.

Z kolei ogłoszono skład nowej hanhagi gniazda krakowskiego, wybranej przez radę kierowników, poczem „Hatikwa" zamknęła raport.

Poza kierownikiem gniazda, którym nadal pozostał A. Tilles, zaszła zmiana całego prawie kierownictwa. Wielu wyjeżdża na hachszarę, wielu do Sekretarjatu Naczelnego, lub też z ramienia S. N. do rozmaitych gniazd i okręgów.

Długo po zamknięciu raportu defilowały poszczególne plutony na boisku raportowem i długo rozbrzmiewał śpiew silny, młodzieńczy, daleko rozlegającem się echem. Grupy ludzi wirowały w tradycyjnej po raportach „horze", aż zwolna zamilkły, rozchodząc się do swych lokali. **Z.**

wyżka nie miała miejsca, musiałaby w każdym razie, jako naturalny odruch, wywołana zostać akcja za obniżeniem pierwotnych opłat. Walka więc przeciw zarządzeniu z maja, wobec wymierzonego nowego ciosu, musi być szczególnie energicznie prowadzona.

W akcji tej powinni wziąć udział nietylko wszyscy bezpośrednio zainteresowani, tj. studjujący zagranicą, ale także krajowe organizacje i związki studenckie. Powinni to zrobić nietylko dla pomocy i zamanifestowania solidarności koleżeńskiej, ale w niemniejszym stopniu jako pośrednio zainteresowani. Nie ulega bowiem watpliwości, że ostatnie zarządzenie jest tylko jednem z serji ciosów, jakie cała żydowska civitas academica w Polsce otrzymała i jakie ją jeszcze prawdopodobnie czekają. Dzisiaj my, jutro wy...

Jakób Djament

Na przyjęciu u Wysokiego Komisarza Palestyny

Sylwetka sir Wauchope'a

Na łamach amerykańskiego „Tugu“ opisuje znany publicysta żydowski B. C. Goldberg wrażenia z pobytu w Palestynie. M. in. kreśli on bardzo interesującą sylwetkę nowego Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Artura Wauchope'a. Oto wyimki z opisu redaktora „Tugu“:

„Jego ekscelencja Wysoki Komisarz polecił mi zawiadomić pana, że żałuje, iż jest w dniu dzisiejszym tak bardzo zajęty i nie może udzielić wywiadu. — Tak rozpoczął sekretarz sir Artura Wauchope'a — „ale Wysoki Komisarz radby pana widzieć u siebie jutro na śniadaniu o godzinie kwadrans na drugą“.

Dobrze, wyśmienicie — nie taję mego entuzjazmu — gdzie mamy się spotkać? Tu?

— Nie, u niego w domu.

O godzinie kwadrans na drugą jestem w domu Wysokiego Komisarza. Jest to pałac w stylu wschodnim, zbudowany z białego marmuru — Arabowie mówią, że zbudowano go za ich pieniądze a kosztuje 60.000 f. szt. Pałac znajduje się na wzgórzu opodal Jerozolimy. Przy wjeździe do podwórza stoją żołnierze. Przy wejściu do domu napotykam kilku służących, którzy wprowadzają mnie do sali przyjęć. Tam przedstawiają mnie trzem długim Anglikom i jednej niskiej, rudej damie. Wszczęliśmy orzmowę. — Przybywają z Irlandji, widocznie więc znajomi Wysokiego Komisarza, albowiem sir Wauchope był kiedyś komendantem Irlandji północnej.

Wkońcu przybył sir Wauchope a jego sekretarz przedstawił nas. Wysoki Komisarz Palestyny to człowiek niski, chudy, z długą, suchą i opaloną twarzą, poruszający się szybko mówiący jeszcze szybciej i pragnący wszystko wiedzieć.

Właściwie bowiem on stawiał więcej pytań, niż ja i gdyby był dziennikarzem, miałby napewno więcej do powiedzenia. Warto atoli wiedzieć, co interesuje Wysokiego Komisarza Palestyny.

Co słychać w Organizacji Sjonistycznej — co jest z Weizmannem — jak żyją Żydzi w Ameryce — jaki jest los Żydów w Polsce, — jakie są stosunki między Żydami i Arabami — a wkońcu kwestja, którą chciał poznać a o którą się nie pytał — stosunek Żydów do rządu palestyńskiego.

Nie był to więc wywiad, a co się z drugim mówi u niego w mieszkaniu przed jedzeniem, podczas jedzenia i po jedzeniu nie wynosi się nazewnątrz.

Nie mam właściwie nic do opowiadania o słowach Wysokiego Komisarza, zadowolę się więc charakterystyką tego człowieka i tem co myślę o nim. Przedewszystkiem sądzę, że Wysoki Komisarz Palestyny bardzo wysoko stawia swój urząd. Herbert Samuel prowadził politykę, Plumer utrzymywał porządek a Chancellor uważał to za grę, — Artur Wauchope **uważa ten urząd za swoje dzieło życiowe.**

Jest przedewszystkiem niezwykle zainteresowany samą Palestyną. Nowa fabryka jest dla niego największą nowiną, dlatego tak często odwiedza przemysłowe przedsiębiorstwa. Wizyta w kolonji żydowskiej, w szczególności w kwucy jest dla niego balsamem. Sądzicie, że dlatego, iż jest to praca żydowska? Broń Boże!, tylko dlatego, że widzi wielkie poświęcenie dla odbudowy kraju, dlatego, że widzi jak ludzie z piasków i pustkowia budują ogrody.

Wysoki Komisarz ma szare, zimne, spokojne oczy. Oczy te wpatrują się w jakąś rzecz tak długo, aż jej nie ogarną w całości a potem odwracają wzrok.

Jego szare oczy nie patrzą na politykę — to nie jest jego sprawa. Niechaj Cunlif-Lister na Downigstreet zawraca sobie głowę „polityką brytyjską w Palestynie“. Wysoki Komisarz nie widzi Żydów i Arabów, lecz ludzi w Palestynie, tych ludzi, którzy pragną odbudować kraj.

A wrażenie, że ma więcej do czynienia z Żydami, że jest przyjazny wobec Żydów bierze się stąd, że Żydzi bardziej są zajęci odbudową kraju niż Arabowie.

Do polityki nie miesza się, porządek będzie już panował w Palestynie — w utrzymywaniu porządku miał już dobre doświadczenie wcześniej. **Pragnie więc tylko jednego — odbudowy kraju.** Chciałby, by po jego okresie władzy można było powiedzieć, że był to okres swobody i — **odbudowy.**

Jest jakby dobrym władcą, który chce odbudować swój kraj i naród uczynić szczęśliwym.

Pożegnaliśmy się — kończy B. C. Goldberg — jak dobrzy znajomi a jeśli weźmie się pod uwagę, że sir Wauchope jest Szkotem i, że Szkoci są jeszcze o 10 stopni zimniejsi przy pierwszem zetknięciu się z obcymi ludźmi, niż Anglicy, to można będzie zrozumieć **jak bardzo ludzkim jest ten człowiek.**



ŚRODA, 7 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,35 Chwilka morska i kolonjalna, 15,40 Dla dzieci „Sąd Jasia“ i „Listy od dzieci“ — W. Małkowska, 16,05 Gramofon, 16,35 Dla żeglugi, 16,40 Teorja i praktyka sztuki filmowej — W. Zechenter, 17 Muzyka (dyr. Ozimiński): Leuchter, Dworzak, Schumann, Mendelsohn, Czajkowski, 18 Transm. uroczystości Ziemi Chełmskiej (z Chełma), 19.10 „Świetlica strzelecka“, 19,25 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski, 20 Kwadrans literacki: „Wilk w Gubji i gajowy“ — legenda francuska P. Cazin'a, 20,15 Muzyka lekka: melodje filmów dźwiękowych, 20,50 Pogadanka muzyczna dra Freiheitera (Lwów) i koncert muzyki Griega (m. in. pieśni), 21,50 Dziennik prasowy, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Odczyt angielski dra Dobrzyckiego „Hejnał krakowski“, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 Odczyt prof. H. Mościckiego, 17—19,10 p. Kraków, 19,10 Rozmaitości, 19,35 p. Kraków, 19,45 Skrzynka pocztowa rolnicza.

czyt prof. H. Mościckiego, 17—19,10 p. Kraków,

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10 Komunikaty Zw. wynalazców, 15,20 muzyka, 15,40—16,40 p. Kraków, 16,40 p. Warszawa, 17—19,10 p. Kraków, 19,10 p. Warszawa, 19,30 Komunikaty Zw. młodzieży, 19,35 p. Kraków, 19,45 Muzyka, 20—22,25 p. Kraków, 22,40—23 p. Kraków i gramofon, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,30 p. Kraków, 15,30 Kącik harcerski, 15,40 p. Kraków, 15,53 Dla dzieci, „Sandałek Sprytniuszka“ 16,05 p. Kraków, 16,45 Wiadomości plastyczne, — L. Lille, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 Pogadanka literacka I. Wieniewskiej, 20—22,25 p Kraków, 22,25 „Z teki humorysty“ — A. Fleischer, 22,40—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10 Pieśni o morzu i słońcu, 10,25, 12,16 Muzyka 17 Organy (Reger, Ecker, Bach), 19,30 Muzyka operowa, 20,30 Pieśni R. Trunka, 21,15 Słuchowisko, 22,45—24 Muzyka

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Dwie opery Mascagniego „Rycerskość wieśniacza“ i „Silvano“.

Praga (488,6) 17 Śpiew, 19 Pieśni wesołe, 19,20 Flet, 21 Muzyka operowa, śpiew.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 17 Soliści, (arje), 19,45 Muzyka Komzaka (orkiestra) 22,55 Muzyka taneczna (Dajos Bela)

Hallo! Radjowy konkurs z nagrodami! hallo!

Kierownictwo „Polskiego Radja“ pragnąc zainteresować radjem najszersze sfery społeczeństwa, pobudzić je do wmyślenia się w istotę radja, w jego ogromne znaczenie oświatowe, społeczne i kulturalne — ogłasza konkurs z nagrodami na krótkie i popularne hasło radjowe

Warunki tego interesującego konkursu są następujące:

1) Do udziału w konkursie są dopuszczeni wszyscy radjosłuchacze „Polskiego Radja“ bez względu na to, czy są abonentami, czy też słuchają radja przygodnie.

2) Konkurs polega na ułożeniu sloganu, tj. krótkiego hasła radjowego, które najdobitniej określiłoby istotę i zadania radja, oraz zachęcałoby do wstępowania w szeregi radjosłuchaczów. Hasło to może zawierać najwyżej sześć słów. Pierwszeństwo będą miały hasła krótkie, w rodzaju sloganu cukrowego: „cukier krzepi“.

3) Do konkursu nie zostaną dopuszczone hasła już przez „Polskie Radjo“ używane.

4) Konkursowe hasła radjowe, jedno lub więcej, nadsyłać należy na zwyczajnych pocztówkach, czytelnie napisane (najlepiej na maszynie), zaopatrzone czytelnem imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem uczestnika konkursu. Pocztówki te należy nadsyłać pod adresem: **„Detefon“, Zielna 30 w Warszawie.**

5) Termin nadsyłania haseł konkursowych upływa dnia 27-go września w południe, przyczem miarodajna jest data stempla pocztowego.

6) Za najlepsze hasło zostaną przyznane trzy nagrody: I nagroda — zł. 250, II nagroda — zł. 150, III nagroda — zł. 100, płatne w gotówce nazajutrz po ogłoszeniu wyników konkursu. W razie gdyby dwie lub więcej osób nadesłały jeden i ten sam tekst nagrodzony, nagroda zostanie wylosowana.

7) Wyniki zostaną ogłoszone dnia 7-go października br. Skład jury konkursowego zostanie w dniach najbliższych podany do wiadomości publicznej.

Bezwątpienia interesujący ten i pomysłowy konkurs radjowy cieszyć się będzie wielką popularnością nietylko wśród stałych radjosłuchaczów, ale wszędzie tam, dokąd dotarły bodaj raz jeden nasze fale radjowe.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY HEJNAŁEM MARJACKIM.

Dzięki codziennemu transmitowaniu przez wszystkie polskie rozgłośnie starożytnego hejnału z wieży Marjackiej obudziło się zagranicą żywe zainteresowanie tą piękną tradycją, czego wyrazem są liczne zapytania nadsyłane do stacji krakowskiej z zagranicy zwłaszcza z Anglji i Stanów Zjednoczonych dotyczące pochodzenia i znaczenia hejnału. Chcąc tym zapytaniom i prośbom zadośćuczynić rozgłośnia krakowska wspólnie z rozgłośnią warszawską nada w dniu w dniu 7 września o godzinie 22,25 odczyt dra Jerzego Dobrzyckiego w języku angielskim, przeznaczony dla zagranicy. Odczyt ten wygłosi lektor U. J. Jan Stanisławski.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 47	WRZESIEN 7 ŚRODA 6 Elul 5692	Zachód słońca 7 m. 56

Krwawe ostatki „Piaszczan“

Siedmiu rzeźników i jeden piekarz pod zarzutem zabójstwa

(rg) Zaroiły się wczoraj, opustoszałe w okresie wakacyjnym, kurytarze gmachu Sądu Karnego, zapełniła się galerja tłumem widzów, śledzących z zainteresowaniem toczącą się na sali rozprawę. Galerja, zapełniona przeważnie mieszkańcami przedmieści, komentuje żywo wszystko, co rozgrywa się przed kratkami sądowemi, przygląda się ośmiu oskarżonym, którzy rzędem zasiedli na ławie. Zasiada przed stołem sędziowskim siedmiu rzeźników i jeden piekarz, wszyscy mieszkańcy Piasków Wielkich, a tłem toczącej się rozprawy — zabawa, jaka odbywała się w Kosocicach — w nocy z 9 na 10 lutego b. r.

Na ostatnią zabawę w karnawale przybyło do Kosocic grono „złotej młodzieży“ z Piasków Wielkich. Przy kieliszku doszło wkrótce do zwady, jednakże udało się jakoś sytuację załagodzić. Do większej awantury doszło dopiero po 12 godz. w nocy, gdy obecny na sali proboszcz, ze względu na zbliżający się Popielec prosił gości o opuszczenie sali. Nie spodobało się to „Piaszczanom“, którzy wszczęli awanturę. Od słowa do słowa, przyszło do bójki, w czasie której jeden z uczestników, Daniel Pietruszka, padł uderzony kilkakrotnie nożem i po przeniesieniu do domu wyzionął ducha. Ponadto Józef Pietruszka i Stefan Pietruszka zostali w czasie bójki ciężko ranni. Wskutek ciemności nie udało się wprawdzie ustalić, kto był bezpośrednim sprawcą zabójstwa, lecz na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego ustalono, że w bójce brali udział: Józef Durych (lat 26), Jan Szczurowski (lat 25), Józef Wajda (lat 25), Gustaw Chwałek (lat 25), Władysław Szczurowski (lat 21), Gustaw Bilski (lat 27), Józef Frączek (lat 18), wszyscy rzeźnicy z Piasków Wielkich, oraz Jan Michalik (lat 21), piekarz z Piasków Wielkich. Prokuratura oskarżyła ich o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §§ 143 i 167 u. k. i w dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni przyznali się wprawdzie, iż byli na zabawie, zaprzeczali jednak, by brali udział w śmiertelnej bójce. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, rekrutujących się z mieszkańców Piasków Wielkich i Kosocic oraz odczytaniu aktów, postępowanie dowodowe zostało zamknięte, poczem nastąpiły przemówienia stron. Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz. 9 przedpołudniem.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Doellinger, wotowali s. o. Jek i s. o. Bobilewicz. Oskarżał prokurator Dr. Boryczko, bronili adwokaci Dr. Kwiecinski, Dr. Lewartowski, Dr. Pleszowski, Dr. Schnitzer, i Dr. Woźniakowski.

Z Dyrektorjum Keren Hajesod

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem posła Dra Thona posiedzenie Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie. Przewodniczący uczcił w serdecznych słowach pamięć zmarłego niedawno Dra Samuela Goldflama, wybitnego członka Agencji Żydowskiej w Warszawie i niestrudzonego orędownika Funduszu Odbudowy Palestyny po czem przystąpiono do porządku dziennego.

Dyr. Finkelstein zdał sprawozdanie ogólne i kasowe z działalności centrali krakowskiej za 10 miesięcy roku 5692, wykazujące bardzo pomyślne rezultaty mimo objektywnie trudnych warunków pracy wśród spauperyzowanego społeczeństwa żydowskiego.

Następnie referował Dr. M. Spiegel preliminarz budżetowy na rok 5693, przewidujący lekką zniżkę wpływów przy jednoczesnej, dalszej redukcji kosztów administracyjnych, przystosowanych do obecnej sytuacji.

Sprawozdanie, jakoteż preliminarz przyjęto po krótkiej dyskusji do zatwierdzającej wiadomości.

Wkońcu uchwaliło Dyrektorjum przeprowadzić w czasie od 10 do 24 bm. wzmożoną akcję inkasową w Krakowie i na prowincji celem zlikwidowania zaległości, jakie przy końcu roku administracyjnego pozostały u niektórych deklarantów. W tej akcji wezmą osobisty udział członkowie Dyrektorjum K. H. w Krakowie oraz wszystkie komitety lokalne na prowincji przy pomocy organów centrali K. H.

Ben Gurion w Krakowie

Znany palestyński przywódca robotników żydowskich, generalny sekretarz Histadruth Haowdim, tow. Ben Gurion spędzi, w przejeździe, dzisiejszy dzień w Krakowie.

O godz. 7,30 wiecz. odbędzie się ze współudziałem tow. Ben Guriona posiedzenie Egzekutywy krakowskich członków Rady Partyjnej „Hitachdutu“ w sali „Merkazu“ ul. Krakowska 41, zaś o godz. 9 wiecz. posiedzenie Komitetu Okręgowego „Poale-Sjonu“ (prawicy) w lokalu partyjnym ul. Podbrzezie 4.

Z powodu krótkiego czasu nie będzie tow. Ben Gurion w stanie odbyć w Krakowie zgromadzenia publicznego.

Ogół sjonistyczny wita znakomitego działacza i oddanego pracownika na niwie palestyńskiej z całą serdecznością.

Otwarcie nowej hachszary „Akiby“

Jak już pokrótce donieśliśmy, zorganizowana została w Chrzanowie przez Sekretarjat kibucu „Akiby“ nowa pługa hachszary. Chalucim „Akiby“ przed kilku dniami przybyli do Chrzanowa, zagospodarowali się i już przystąpili do pracy. Na niedzielę dnia 11 bm. zapowiedziane jest uroczyste otwarcie nowej plugi.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **MIESZKANIA W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM.** Podania o pomieszczenie w Żydowskim Domu Akademickim w Krakowie na rok akad. 1932/33 należy wnosić najdalej do 1 Obm. w sekretarjacie Stow. Żyd. Sluch. U. J. „Ognisko“ w godz. urzędowych. Podania wniesione w późniejszym terminie nie będą rozpatrywane.

— **PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ** przy Klinice Neurologicznej U. J. Kopernika l. 48, jest czynna od 1-go bm. we wtorki i piątki od godz. 9—12-ej. Zabiegi, pogadanki i nauka odbywa się w poniedziałki i czwartki od 3—6-ej popołudniu.

— **ZGON 104-LETNIEJ STARUSZKI.** W dniu wczorajszym zmarła w Krakowie błp. Chaja Berta Unger- Margulies, licząca 104 lat.

— **NA TARGOWICY.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 250, wołów 240, krów 243, jałówek 106, cieląt 885, nierogacizny 762 razem 2486 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 9 zwierząt. Ogółem 2495 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2380 sztuk, na konsumcję innych gmin 96 sztuk, pozostało niesprzedanych 19 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego i cieląt wzmożony. Ceny bydła rogatego i cieląt na poziomie cen ubiegłego tygodnia, nierogacizna nieznacznie zwyżkowała.

— **FATALNY UPADEK ZE SCHODÓW.** Kazimiera Matała (lat 17) zam. przy ul. Wiśniowej, spagła ze schodów i doznała wstrząsu mózgu oraz ogólnych kontuzyj. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala.

— **SKRADZIONO ROZGŁOŚNIK.** Na szkodę dyrekcji kina Wandy skradł niewyśledzony na razie sprawca rozgłośnik radjowy, mieszczony na dachu domu, w którym mieści się kino.

— **UCIEKŁA Z DOMU.** Romański Karol (lat 55) Madalińskiego 18 zgłosił do policji, że z końcem sierpnia przybrana jego córka Romania (lat 18) wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku wraz z papierami wartościowymi i kwotą 607 zł.

— **KLUB PIŁKARSKI ZOSTAŁ BEZ BUTÓW.** Merta Edward skarbnik Klubu Sportowego ŻTG. zgłosił do policji, że nieznany sprawca wyjąwszy szybę okna szatni tegoż klubu, skradł 24 par butów sportowych wart. około 200 zł.

— **JESZCZE JEDNA OFIARA OSZUKAŃCZEGO BANKU.** Fleck Filip kolejarz, Lwów Potockiego l. 23 zgłosił do policji, że w czerwcu br. na podstawie anonsu I. K. C. żona jego Aniela złożyła do filji Towarzystwa Pallas we Lwowie przy ul. Sykstuskiej kwotę 10 zł oraz czekiem posłała kwotę 15 zł, poczem uzyskać miała długoterminową pożyczkę. Towarzystwo to jednak, którego centrala znajduje się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7, kwotę tę sobie przywłaszczyło.

— **CZYJA DZIEWCZYNKA?** Znaleziono na ul. Kalwaryjskiej dziewczynkę lat około 7, nieznanego nazwiska i miejsca zamieszkania, która na razie znajduje się w Komisarjacie V. PP.

—oSo—

— **WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDJA DO CZECHOSŁOWACJI!** Wpisy na Uniwersytet, weterynarję, technikę i szkołę tekstylną załatwia, jak zawsze, Żyd. Związek Akad. Obyw. polskich w Brnie, Legionarska 31. Opłata za wpisy złp. 10, za informacje koron cz. 10.

—oSo—

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA“.** Dziś o godz. 7'30 wiecz. referat tow. Berkowicza na temat „Obecna sytuacja w światowym ruchu sjońskim w świetle obrad i uchwał ostatniego A. C.“

—oSo—

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMN.** Dziś otwarcie Zw. Abs. Żyd. Gimn. O godz. 7-mej zebranie członków, celem omówienia wycieczki organizacyjnej.

—oSo—

— **S. K! S. R. „KFIREJ EMUNAH“.** Dziś o godz. 6'30 mesiba (buda).

—o-O-o—

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI KOLARSKIEJ Ż. K. S. „MAKKABI“** odbędzie się dnia 11 b. r. o godz. 14'30 w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 6.

Poradnik szkolny

CZYTELNIK Z GORLIC: Poinformuje dokładnie Szkoła dla głuchoniemych (Kraków, Plac Wolnica).

STAŁY CZYTELNIK Z J.: 1) Państwowy Instytut Dentystyczny, Warszawa, Marszałkowska 151: 2) Przyjmuje Żydów przy stosowaniu numerus clausus. 3) W Polsce — nie. 4) Dziesiątki tysięcy ludzi stawiają dziś takie pytania, które w obecnych warunkach muszą pozostać bez odpowiedzi.

H. NEUM, NOWY TARG: 1) W Warszawie takiej szkoły niema. Istnieją tylko kursy przy rozmaitych szpitalach 2) Państwowa szkoła zawodowa żeńska (Kraków, Syrokomli). Znaczek — w puszce Keren Kajemet.

„CHALUCA“. Informacji udzieli Biuro palestyńskie, Kraków, Stradom 15.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6. 9. 1932. **Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 103.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 14.90, Siersza górnicza 5, Chybie 13.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48—48.50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu żywszą chęć do pracy przy tendencji mocniejszej. Mocniej notowano Bank Polski, Chybie i 4-proc. Prem. Poż. dolarową, reszta papierów notowanych bez szczególniejszych zmian. 3-proc. Budowlana 38.50 mocniej bez transakcyj Ruch żywszy, usposobienie mocniejsze. Obroty na ogół większe.

Na pogiełdziu objaw podbny. Robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną 37.50 i Jaworzno 13.50—14, zwyżkowo przy znaczniejszych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczyc hzmian nie zanotowano. Tendencja utrzymana. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentcyjna: Funt szterling 30,75—31.25. Frank szwajcarski 172.50—172.75. Marka niemiecka 211—212.50.

* * *

Krakowska gieład zbożowa z dnia 6. 9. 1932. Pszenica wsch. małop. dw. czerw. nowa 74—75 kg. 29.25—29.75, wsch. małop. 69—70 kg. 26.75—27.25, nowa 67—68 kg. 25.75—26.25, targowa stand. nowa 23—5, żyto dworskie nowe 17.75—18, targowe 17.5—17.75, owies dworski nowy 16.75—17.50, targ. nowy 15.75—16.50, zadeszczony 14—15, jęczmień na krupy nowy 16.50—17, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 51—55, 45-proc. 50—51, 60-proc. 48—49, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 30.50—31, mąka żytnia okr. Poznań 65-proc. 30.50—31, razówka żytnia 27—28, graham pszenny 38—39, otręby żytnie 9.50—10, pszenne 10—10.50. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 101.50, 100, 101.50, Chodorów 85, Częstocice 28, Węgiel 24.25, 23, Nobel 4.75, Lilpop 16, 15.50, 16, Modrzejów 4, 4.25, Norblin 33, Starachowice 11.25, Haberbusch 55, 58, tend. mocna. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.50, 39, 4-proc. inwestycyjna 9.75, 100, 4-proc. inw. seryjna 105 i pół, 5-proc. konwersyjna 39, 40, 4-proc. dolarowa 48.25, 48.60, 7-proc. stabilizacyjna 55.75, 57, 56, 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, 124.11, 123.49, Londyn 31, 31.15, 30.85, Nowy Jork 8.919, 8.907, 8.899, teler. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 172.65, 713.08, 172.22, Włochy 45.80, 46.02, 45.58, Berlin pryw. 212.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 9. 1932. **Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 16.03, 25 ton 16.25, 15 ton 16.20; ceny orjentacyjne: żyto 15.60—15.90, otręby żytnie 8.75—9, rzepak 34—35. Ogólne usposobienie spokojne.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 6. 9. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 24.70—24.90, Nowy Jork 709 20—713 20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97—21.09, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.25—138.10, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168—169.20, Angielskie 24.53—24.77, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.27, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.22—4.26, Szwajcarskie 136.80—138, Czechosłowackie 20.95—21.11.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14.75, Kolej Południowa 14.80, Kolej Północna 920, Kolej Lwów Czerniowce 25.10, Portland Zement 53, Browary Lwów 27.50 Zieleniewski 13, Karpaty 1.18, Galicja 16.50, Alpiny 13.25.

TAKŻE NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ OŻYWIENIE.

Wiedeń 6. 9. PAT. W związku ze zwyżka kursów na giełdach zachodnich dała się zauważyć, jakkolwiek w skromniejszych rozmiarach wczoraj i dzisiaj zwyżka także i na giełdzie wiedeńskiej. Zwyżka objęła również i papiery polskie. Dzienniki stwierdzają, że po długim okresie depresji ogarnęła giełdę wiedeńską niespodziewane fala optymizmu. Poraz pierwszy od szeregu at zaczęła szersza publiczność interesować się wypadkami na giełdzie.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Sezon teatralny w Katowicach

Katowice 6. 9. (K). Długotrwała niepewność co do losów teatru polskiego w Katowicach została wreszcie usunięta. Zatarg między dyrekcją teatru katowickiego a związkiem artystów scen polskich został ostatecznie zlikwidowany i dyrekcja przystąpiła już do angażowania artystów. Na kierownika artystycznego teatru pozyskano wybitnego aktora i reżysera p. Jana Kochanowicza. W przyszłym sezonie pro wadzony będzie dział komedjowo-dramatyczny i wodewil. Jak się dowiadujemy na inaugurację sezonu najprawdopodobniej wystawiony zostanie „Głupi Jakób" lub też „Lekkomyślna Siostra". Wobec pozyskania dla sceny katowickiej reżysera Kochanowicza, przyszły sezon teatralny zapowiada się bardzo interesująco.

Generalny dyrektor Huty Królewskiej skazany na 7 dni aresztu

Król. Huta 6. 9. (K). W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przeciwko generalnemu dyrektorowi Huty Królewskiej, Fryderykowi Bernhardtowi. Jak wynika z aktu oskarżenia, dyr. Bernhardt w czasie rozmowy z robotnikami w dniu 31 maja b. r. wyraził się, że „gdyby robotnicy w Król. Hucie więcej się awanturowali, to mieliby więcej pracy, tak jak w hucie Falva, gdzie robotnicy są bardzo radykalni". Rozprawa ta wzbudziła na Śląsku ogromne zainteresowanie i zgromadziła na sali rozpraw wielu prawników, przedstawicieli prasy i sfer przemysłowych. Przed gmachem zebrał się tłum z około 500 osób, który policja rozprószyła. Po odczytaniu aktu oskarżenia i złożeniu zeznań przez świadków, zabrał głos prokurator, który domagał się kary dwóch lat więzienia dla oskarżonego. Obrona żądała uwolnienia. Sąd po naradzie wydał **wyrok, skazujący Bernhardta na 7 dni arsztu z zawieszeniem na dwa lata i na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 156 zł. Obrońca zapowie dział apelację.**

Strajk

Katowice 6. 9. (K). Strajk w hutach należących do koncernu Wspólnoty Interesów, trwa w dalszym ciągu. Istnieją jednak tendencje pośród robotników do powrotu do pracy. Dziś rano powróciła do pracy załoga huty Zgoda. — W godzinach wieczornych ma nastąpić wypłata zaległych zarobków w hutach Królewskiej i Bismarcka, co prawdopodobnie przyczyni się do zlikwidowania strajku

Dwaj młodociani poszukiwacze przygód

wyruszyli „w świat" na skradzionym jachcie

Marsylja 6. 9. PAT. Donoszą z Tulonu, że przed paru dniami zginął z tamtejszej przystani mały jacht sportowy, stanowiący własność komendanta łodzi podwodnej „Monge". Zarządzone w tej sprawie poszukiwania nie dały w ciągu kilku dni żadnych rezultatów. Dopiero wczoraj strażnicy morscy na Sardynji zauważyli przybijający do brzegu jacht, **kierowany przez 2 małych chłopców.** Pod krzyżowym ogniem pytań dzieci wyznały, że **kierowane żądzą przygód, nie znając nawet elementarnych zasad żeglugi, przywłaszczyły sobie jacht, mając zamiar odbyć na nim długą podróż morską.** Po kilku dniach żeglugi przy dość wzburzonem morzu, dzieci dotarły do Sardynji, skąd wkrótce odstawione będą pod opieką karabinierów do miejsca stałego zamieszkania w Tulonie. Jacht, który z tych opresyj wyszedł bez najmniejszego szwanku, oddany zostanie właścicielowi.

Aresztowany b. arcyksiążę wyjechał z Hiszpanji

Wiedeń 5. 9. PAT. „Neue Freie Presse" donosi że arcyksiążę Karol wypuszczony za kaucją przez władze hiszpańskie wyjechał do Paryża, aby spotkać się ze swą matką arcyksiężną Blancą. Wraz z matką wyjedzie on w ciągu bieżącego tygodnia do Wiednia, aby kontynuować tam swe studja na politechnice.

Jeszcze jeden spisek — tym razem w Urugwaju

Santiago de Chille 6. 9. PAT. Donoszą z Valparaiso, że w Montevideo odkryto spisek komunistyczny. — Przywódców spisku aresztowano.

Nieszczęśliwe wypadki podczas święta pracy w Stanach Zjedn.

Nowy Jork 6. 9. (R) Wczorajsze święto pracy „Labour-day" minęło w Stanach Zjednoczonych pod znakiem wielu wypadków, których ofiarą padło ponad 200 osób. Największa część ofiar przypada na wypadki komunikacyjne, przeważnie samochodowe, reszta ofiar utonęła podczas kąpieli. Podczas obchodu w Waszyngtonie 250 osób zemdlało wskutek ści sku i upału.

Potworna zbrodnia w Marsylji

Marsylja 6. 9. PAT. Wczoraj na przedmieściu St. Antoine miała miejsce bestjalska zbrodnia, której ofiarami padły trzy osoby. Robotnik Čechy w odpowiedzi na uwagę, że dzieci jego rzucają kamienie do kurnika sąsiadów, **dobył noża i kilkakrotnemi potężnemi ciosami pozbawił życia Marję, Franciszka i Jana Mascis'ów.** Zwyrodniałego mordercę osadzono w więzieniu.

Katastrofy

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż 6. 9. (B) Przy wjeździe na dworzec w Marsylji wykoleił się dziś rano pociąg pospieszny Paryż—Marsylja, wskutek czego kilka wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu. 8 osób odniosło rany cięższe. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dzięki temu, że pociąg wjeżdżał do stacji powoli.

* * *

Kopenhaga 5. 9. (R) Statek duńskiej straży celnej przychwycił ubiegłej nocy estoński kuter przemytniczy, na którego pokładzie znajdował się ładunek spirytusu i napojów alkoholowych wartości 500 tysięcy koron duńskich. Załoga stawiła celnikom gwałtowny opór, została jednak po krótkiej walce zmuszona skapitulować i została aresztowana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 9. PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 17.97 i pół, 5.17, Belgja 71.60, Włochy 26.53, Berlin 122.82 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 9. Z powodu uroczystego Święta pracy, giełdy w Ameryce nieczynne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 77 (utrzymana),
w Paryuż Fr fr. 1875 (zwyżka o 25 franków).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 6. 9. Cynk dost. natychm. 16 1/4, termin. 16 1/2, cyna natychm. 157 1/4—1/2, termin. 158 3/4—159, Banka 167 1/4, Straits 162 1/2, ołów natychm. 14, termin. 14 3/8, miedź natychm. 37 7/8—38. terminn. 38—38 1/8, elektrlit 40—40 3/4.

Szczegóły dekretu o ustroju adwokatury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 9. (Sin.). Uchwalony w dniu 5 b. m. na posiedzeniu Rady ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta o ustroju adwokatury postanawia między innemi: Adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami, zawartemi w rozporządzeniu. Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy: Wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, wykreślenie z tej listy, nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury, ustalenie i krzewienie etyki adwokackiej, spory dyscyplinarne, wydawnictwa i t. d.

KTO MOŻE ZOSTAĆ ADWOKATEM?

Na listę adwokatów może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, o nieskazitelnym charakterze, włada językiem polskim w słowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki.

KTO JEST ZWOLNIONY OD APLIKACJI?

Rozporządzenie postanawia, że **osoby, które mają co najmniej 2 lata służby na stanowiskach sędziów, prokuratorów, podprokuratorów sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, wolni są od aplikacji i egzaminów adwokackich.** Nie mogą oni jednak w ciągu 5 lat od chwili opuszczenia służby obierać jako teren swej działalności tych miejscowości, w których ostatnio sprawowali czynności urzędowe, z wyjątkiem miejscowości, będących siedzibą sądów apelacyjnych. Nadto **od aplikacji i egzaminów adwokackich wolni są profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy prokuratorji generalnej, mający co najmniej 2 lata służby referendarskiej po złożeniu egzaminów referendarskich, oraz urzędnicy, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają co najmniej 2 lata państwowej służby referendarskiej o charakterze prawniczym.**

Rozporządzenie określa ściśle

OBOWIĄZKI I PRAWA ADWOKATÓW,

postanawiając między innemi, że adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności; obowiązki swe winien spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro państwa, okazywać uszanowanie dla sądów, urzędów, oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa; strzec powagi godności adwokatury. Obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielane mu z tytułu wykonywania zawodu. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta z wolności w słowie i piśmie w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby. **Nadużycia tej wolności mogą być prawnie ścigane.**

Z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowiska stałego funkcjonarjusza służby państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu, profesora lub docenta polskich szkół akademickich, ani wykonywać pracy w przemyśle lub handlu, za wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

W dalszym ciągu projekt rozporządzenia normuje

USTRÓJ I DZIAŁALNOŚĆ IZB ADWOKACKICH.

Jeżeli chodzi o naczelną radę adwokacką, powoływana ona będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości z pośród adwokatów, posiadających prawo wybieralności w składzie 20 członków. — Kandydatury ich trwać będą 3 lata. Naczelna rada adwokacka — zgodnie z dalszemi przepisami rozporządzenia — obowiązana jest przesyłać do wiadomości ministra sprawiedliwości protokóły walnych zgromadzeń Izb oraz posiedzeń rad adwokackich, naczelnej rady, wydziału wykonawczego i t. d. **Zarządzenia nadzorcze ministra sprawiedliwości są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu.** W wypadkach wyjątkowych, gdy rady adwokackie przez działalność swą narażą porządek lub bezpieczeństwo publiczne, **minister sprawiedliwości będzie mógł rozwiązać radę i przekazać czasowe wykonywanie jej czynności osobom, wybranym z pośród sędziów.** W tym wypadku nowe wybory do rady należy zarządzić najpóźniej w trzy miesiące od daty rozwiązania.

W obszernym rozdziale projekt rozporządzenia normuje

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA ADWOKATÓW,

przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciwko uchybieniu obowiązkom i godności stanu adwokackiego, a więc **upomnienie, naganę, zawieszenie w czynnościach aż do jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokackiej.** Kandydaci na członków rady adwokackiej muszą być wpisani na listę adwokacką co najmniej od lat 10.

Tekst roty adwokata brzmi: „Pomny dobra państwa oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością i poświęcę się im z całą sumiennością i gorliwością. Władzom okazywać będę poszanowanie, a w postępowaniu swem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości". Tekst przysięgi dla aplikantów będzie nieco zmieniony.

Rozporządzenie powyższe, którego główne przepisy podaliśmy, ma wejść w życie z dniem 1 października b. r.

Min. Schleicher o obronie „zagrożonych" Prus Wschodnich

Królewiec 6. 9. (Sch) Bawiący na manewrach Reichswehry w Prusiech Wschodnich minister Reichswehry gen. v. Schleicher przyjął dziś w Elblągu przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im wywiadu. W wywadzie tym oświadczył on m. in., że Prusy Wschodnie czują się najwięcej ze wszystkich prowincyj niemieckich zagrożone. Celem wzmocnienia bezpieczeństwa Prusy Wschodnie potrzebują więcej broni nowoczesnej i uświadomienia każdego obywatela, aby wiedział, jak w przyszłości bronić ojczyzny. Prawa do obrony nie może nikt Niemcom odmówić, a już Prusom Wschodnim przedewszystkiem. Jest rzeczą bardzo smutną, że istnieją jeszcze dzienniki, które obecnemu rządowi odmawiają prawa żądania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, gdyż każdemu państwu przysługuje prawo zapewnienia sobie ochrony narodowej. Dlatego też każdy rząd niemiecki ma nietylko prawo, lecz obowiązek dążyć do rozwiązania tego problemu. Następnie podkreślił v. Schleicher z całym naciskiem, że rząd Rzeszy w każdym razie przeprowadzi to, co uważa za konieczne dla obrony narodowej. Może on Prusy Wschodnie zapewnić, że **dla ich obrony użyte zostaną wszelkie możliwe środki, a wrazie potrzeby niezbędne środki obronne doprowadzone zostaną tam drogą morską.** Wreszcie zaznaczył minister Reichswehry, że Niemcy nie pozwolą się dłużej traktować jak państwo drugorzędne.

Ćwiczenia przeciwlotnicze marynarki niemieckiej

Berlin 6. 9. PAT. Niemiecka marynarka wojenna przeprowadza od poniedziałku wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze na wybrzeżu od Holsztynu do pruskiej Pomeranji. W ćwiczeniach tych bierze udział prawie cała flota wojenna Niemiec, wojska przeciwlotnicze, władze administracyjne i kolejowe. Ponadto **biorą w nich udział przedstawiciele republikańskiego Reichsbanneru, oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne i wiele organizacyj robotniczych.** Komendant marynarki admirał Raeber zaprosił na ćwiczenia attaches wojskowych Ameryki, Japonji i wielu gości. Przedpołudniem uczestnicy manewrów przeciwlotniczych zgromadzili się w szkole morskiej w Wik, gdzie wiceadmirał v. Hansen wyjaśniał strategiczną sytuację manewrów. Ćwiczenia mają uzupełnić manewry na Bałtyku i Morzu Północnem. Plan strategiczny polega na tem, że **Niemcy są na stopie wojennej z jednem z państw wschodnich któremu przychodzi na odsiecz inne państwo, wdzierające się na Morze Północne ze strony południowej.**

Ekspose rządowe w Reichstagu — 12 b. m.

Berlin 6. 9. PAT. Reichstag zwołany został na dzień 12 bm. Na porządku dziennym znajduje się chwilowo tylko ekspose rządowe. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Reichstag po wysłuchaniu deklaracji rządowej odroczy się bez dyskusji do dnia następnego. Będzie to zależało m. in. od przebiegu oczekiwanej z napięciem audjencji prezydjum parlamentu u prezydenta Hindenburga, która wyznaczona została na dzień 10 bm. Również z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się tu wyników rokowań między centrum a hitlerowcami. Jak donosi półoficjalna agencja parlamentarna koła polityczne oczekują, że do końca bieżącego tygodnia obie partje uzgodnią swoje stanowiska w sprawie wspólnego postępowania na terenie parlamentarnym.

* * *

Berlin 6. 9. (Sch) **Frakcja komunistyczna** wniosła do Reichstagu dwa wnioski, w których domaga się usunięcia obu ostatnich dekretów rządu Rzeszy w sprawie ożywienia życia gospodarczego.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Inspektor pracy arbitrem w zatargu piekarskim

(rg) Donieśliśmy już, iż wczoraj rano miała się odbyć w Inspektoracie pracy konferencja właścicieli piekarń oraz strajkujących piekarzy, na której miano uzgodnić kwestje sporne.

Wczoraj przybyli do Inspektoratu pracy przedstawiciele II. Cechu piekarzy oraz Związków zawodowych. Natomiast starszy I. Cechu piekarzy, p. Molicki dnaesłał pisma, zawiadamiające, iż utracił pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań.

Po przeprowadzonej konferencji został sporządzony protokuł. Dotyczy on punktu 9 mającej się zawrzeć umowy, t. j kwestji przyjęcia do pracy czeladników i terminatorów. Punkt ten zostaje poddany arbitrażowi Inspektora pracy p. Czarneckiego.

Odnośny protokuł został podpisany przez przedstawiciel Cechu piekarzy i Związków zawodowych. Przedstawiciele Cechu I. zostali wezwani na dziś na godz. 10 przedpołudniem, celem podpisania protokołu arbitrażowego.

STRAJKUJĄCY DEMONSTRUJĄ

Wczoraj wieczorem zebrał się przed piekarnią p. Molickiego przy ul. Kazimierza Wielkiego tłum strajkujących piekarzy. Do zebranych wyszedł właściciel piekarni p. Molicki chcąc ich nakłonić do rozejścia się. W międzyczasie nadjechał oddział policji, wobec czego demonstranci rozeszli się w spokoju.

WOLNE POSADY

Podróżujący branży trykotarsko-galanteryjnej, dobrze zaprowadzony w Kieleckim poszukiwany. Zgłoszenia pod „Poważny" do Adm. Nowego Dziennika. 251g

INTELLIGENTES Kinderfräulein (wirtschaftlich) wird für sofort gesucht Unter „Familienanschluss" Annoncenbureau Hupczyc, Krakau, Jagiellońskagasse 7. 539kr

Akwizytorów do zbierania zamówień na węgiel poszukuje większe przedsiębiorstwo węglowe. Zgłoszenia pod „Pawia" do Adm. Now. Dz. 244g

Poszukuję od zaraz panny na popołudnia do 13-letniej dziewczynki. Wymagania: język hebrajski i gra na fortepianie. Wiadomość: Reichowa, Stradom 27, między 2—4. 572kr

POSAD POSZUKUJĄ

Rutynowana mundantka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka" do Adm. Nowego Dziennika 248g

RÓŻNE

Ubezpieczenia Victorii, Nordstern, Stettiner Germania podlegają waloryzacji. Polise i kwity celem zgłoszenia rejestracji nadesłać obecnie bezzwłocznie. Henryk Fischler biegły sądowy, Kraków. Długa 55. Na odpowiedź znaczek. 573kr

SIATKI do łóżek dziecięcych, hurtownie, częściowo poleca: Scherer, hurtownia szpagatu, Kraków. Krakowska 6. (pasaż). 526kr

WPISY

na zatwierdzone przez Kuratorjum Okr. Szkolnego

KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA w Krakowie, Zielona L. 12

przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 3—7. Nauka zbiorowa i indywidualna Oddzielny Kurs dla pp. Abiturjentów (ek) szkół średnich. Ulgi w opłatach. 527kr

Zawiadomienie! Wydany Bon na Zł 418·— podpisany przez moją stampilją przez Schenkera, płatny 5. X. br. niniejszem unieważniam. Rubin Perlberger, Wieliczka. 247g

Dol. 6000·— na I. hipotekę na nowy dom czynszowy poszukuję. Sub. „Dom czynszowy" do Adm. Nowego Dziennika. 243g

Spólnika, reprezentatywnego, przedsiębiorczego, energicznego handlowca, samodzielnie decydującego kapitałem 5—10.000 złotych, do rentownego, zdrowego przedsiębiorstwa przyjmę. Zgłoszenia osobiste: Kraków—Dębniki, Sandomierska 6, mieszkanie 2. 241g

TAKSA 15 zł miesięcznie — **WPISY** — TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe.

Wpisy na kursa gospodarcze

(roczne) i na 2-letnie kursa krawieckie trykotarskie przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie Stolarska 15. Wpisy i informacje codziennie od 9—1.

Prosimy właścicielki stancji dla uczenic szkolnych o podanie adresów i warunków pomieszczenia. Adres: Dyrekcja Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd „Ognisko Pracy", Kraków, Stolarska 15

Przetargi publiczne

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w Aleji Focha w Dz. XII. o przekroju 90/60 cm. na długości 205 mb., o przekroju 75/50 cm. na długości 223 mb. oraz z rur betonowych o średnicy 0,5 m. na długości 202 mb. — odbędzie się w Budownictwie miejskiem w Krakowie Oddz. B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych w dniu 15 września 1932, o godzinie 12-tej. Wadjum wynosi 5 proc. oferowanej kwoty. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Ukazał się nowy zeszyt:

„MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI"

Redaktor: Dr. Zygmunt Ellenberg

TREŚĆ:

Roman Brandstaetter: Wybryki antyżydowskie studentów Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1815.
Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku ośmnastego. I—III.
Jeremiasz Frenkel: Szmuel Josef Agnon.
S. J. Agnon: Ku przeznaczeniu.
A. J. Prowalski: Ruch Spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. I—II.
W. Berkelhammer: Światowy kongres żydowski.
M. Traub: Żydzi niemieccy w świetle cyfr.
M. Markvetz: Przestępczość wśród Żydów w Polsce w r. 1928 (z 1 tablicą).
N. Weinig: Mit jidyszyzmu.
Ch. Löw: Nasza epoka.
H. Sternbach: Zanik Żydostwa.
Ch. W. Steckel: Motywy bbilijne w III cz. Dziadów Mickiewicza.
P. Kon: Wpływ prawa żyd. na prawo kanoniczne w I-szych wiekach chrześcijaństwa.

Prenumerata kwart. 8 zł., cena zeszytu 3 zł. Adm.: Warszawa, Rymarska 8. — Red.: Łódź, Narutowicza 96.

Panie, które chcą przygotować sobie **zapasy konserw owocowych i jarzynowych, konfitur, soków, i. t. d.** na zimę zechcą się zgłosić niezwłocznie do Ogniska Pracy Kraków, Stolarska 15. w godz. od 9—1. Kurs rozpocznie się 8 b. m. i nie będzie przesunięty ani powtórzony. Tel. 15821.

Dla uczenic i absolwentek szkolnych.

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15. otwiera raz w tygodniu w niedzielę przedpołudniem

ROCZNY KURS GOTOWANIA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Opłata miesięczna zł. 5. Zgłoszenia w kancelarji szkoły od 11—1, codziennie z wyjątkiem sobót. Tel 15821.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w sklepie „Kamera" Szewska 27. 202g

Tarnów! Pokój duży, frontowy, słoneczny przy ul. Krakowskiej dla jednej lub dwóch panienek z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiad. z grzeczności u Dra Jekla Tarnów, Goldhamera 2. 250g

Lokal pięciopokojowy na biuro, naprzeciw plant do wynajęcia od 1. X. b. r. Wiadomość: Inspektorat Z. U. P. U. od 8—10 rano 518kr

Pokój z osobnem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz Miodowa 3, drzwi 2. 249g

Pokój słoneczny, duży, elegancko umeblowany do wynajęcia. Warzywna 1, m. 10. 242g

WSPÓLNE mieszkanie frontowe słoneczne dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia Zgłoszenia między 3 a 4 popoł. Miodowa 20 m. 9.

MIESZKANIE dla panienki (żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8. I piętro, m. 19.

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

SPRZEDAŻ

Wózek dziecięcy „Brennabor" do sprzedania. Kraków, Sienna 14, III. p. 568kr

Ważne dla Pań! Magazyn mód „Diana" poleca eleganckie i szykowne kapelusze po 6 zł. Również przerabia według najnowszych żurnali po 2·50. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (Róg ul. Krakowskiej). 185g

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·78. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25%

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana